KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 19 LISTOPADA 1929 R. Nr. 296.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Zwiększenie się głosów polskich

w niemieckich wyborach do rad miejskich i gminnych.

BERLIN, 18.11. (PAT). Wczorajsze wybory do sejmików prowincjonalnych i reprezentacyj gminnych wykazały przeciętnie wyższy udział procentowy uprawnionych do głosowania, aniżeli podczas poprzednich wyborów.

Wyniki są różne, zależnie od stosunków lokalnych, tak, że nie można mówić o ogólnym zwrocie na prawo lub lewo, lub też o wzmożeniu się na siłach centrum. Niemiecko-narodowi w licznych miejscowościach ponieśli wprawdzie wielkie straty, w pewnych miastach jednak uzyskali zwycięstwo, naprzykład we Wrocławiu, Bytomiu i innych miastach górnośląskich. W Kolonji natomiast niem. narodowi stracili dwie trzecie dotychczas posiadanych mandatów. W innych miastach położonych na terenach okupowanych, naprzykład w Trewirze, Akwizgranie i Wiesbadenie zyskali oni po 1 wzgl. 2 mand.

Podobnie rzecz się ma z wynikami wyborczemi dla socjalistów, którzy w pewnych miejscowościach odnieśli znaczne sukcesy, w innych okolicach stracili nawet dotychczasowe mandaty, jak naprzykład we Wrocławiu, Zabrzu i Raciborzu.

Podobny stosunek procentowy dotyczy partyj środka. Hitlerowcy, narodowi socjaliści, z małemi wyjątkami prawie wszędzie odnieśli sukcesy. Cyfrowe wahania ilości mandatów przypisać należy zwiększonemu udziałowi głosujących, dzięki czemu obliczony został wyższy dzielnik wyborczy.

Najwyraźniejsze przesunięcia zaznaczają się w wynikach berlińskich, gdzie socjaliści stracili 8 mand., niem.-narodowi stracili 7, frakcja ludowa zyskała 1 mand., komuniści zyskali 13 mand., hitlerowcy zdobyli też 13 mand.

Wybory do pruskich sejmików prowincjonalnych wykazują zupełnie ten sam stosunek, co wybory gminne. Również w wyborach do sejmików większa ilość głosujących wpłynęła na zmianę stosunków cyfrowych mandatów.

Pozatem podczas ostatnich wyborów utworzyły się nowe stronnictwa, a w wielu wypadkach stronnictwa mieszczańskie głosowały na wspólną listę. Według dotychczasowych obliczeń podział mandatów do berlińskiej Rady miejskiej jest następujący: socjaliści uzyskali obecnie 65 mand. (75), niem. narodowi 40 m. (47), komuniści 56 m. (45), demokraci 14 m. (21), centrowcy 8 m. (8), hitlerowcy 13 m.

Według wyników z godziny 4 rano w Królewcu socjaliści uzyskali 219.301 gł. (171.388). Polska partja ludowa 3.200, prusko-litewska partja ludowa 1.873 (1069). W Szczecinie polska partja ludowa uzyskała 1.355 gł.

Wyniki na Śląsku Opolskim.

OPOLE, 18.11. (PAT). Wyniki wczorajszych wyborów do sejmiku prowincjonalnego na Śląsku Opolskim przedstawiają się następująco:

Stronnictwa:	gł.	mand.
Centrum	226.759	23
Niem. narodowi	93.190	10
Komuniści	47.026	5
Socjaldemokraci	65.171	7
Polacy	30.562	3
Chrześć. narodowi	25.189	3
Związek kultural.	2.023	—
Partja lokatorów	10.631	—
Narodowi socjal.	12.740	—
Blok mieszcz. i chł.	23.271	—

Do sejmików powiatowych uzyskali Polacy wedle prowizorycznych obliczeń 25 mandatów (w r. 1925 — 17). W radach miejskich utrzymany został polski stan posiadania na dotychczasowym poziomie.

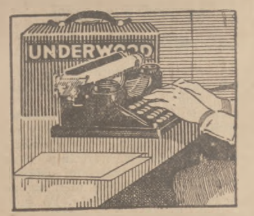
Wybory wczorajsze wykazały zwiększenie się liczby głosów polskich w porównaniu z wyborami z r. 1925 o 1.500 głosów.

BERLIN, 18.11. (PAT). W wyborach do sejmiku prowincjonalnego Górnego Śląska mniejszość polska według dotychczasowych obliczeń uzyskała pewne sukcesy, skupiając 30.562 gł. (w r. 1925 — 29.222). Z uwagi jednak na zwiększenie się ilości głosujących i tem samem wysokiego dzielnika wyborczego zachodzi możliwość, że przy ogólnych obliczeniach mniejszość polska, pomimo relatywnego wzrostu ilości głosów, może stracić jeden mandat w sejmiku prowincjonalnym.

W wyborach do sejmiku prowincjonalnego zanotować należy przy obecnym stanie obliczeń pewne sukcesy mniejszości polskiej. Z sejmikowych powiatów prudnickiego i strzeleckiego zyskała mniejszość polska jeden mandat. W całym szeregu innych miejscowości, jak Gliwice, Bytom i Zabrze, mniejszość polska zachowała poprzedni stan posiedzenia. (Wiadomości powyższe są jeszcze niekompletne i pochodzą ze źródeł niemieckich w Berlinie). Przypisek Redakcji P. A. T.).

Sukces Polaków w Westfalji.

BERLIN, 18.11. (PAT). W wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Westfalji osiągnęła miejscowość polska mimo podwojenia ogólnej liczby głosujących (w roku 1925 — 1.455 tys., obecnie 2.128.263) pokaźny sukces, uzyskując głosów 15.282 (w roku 1925 — 11.610).



W KAŻDEM BIURZE
powinna znajdować się najlepsza amerykańska maszyna do pisania
„UNDERWOOD"
a także szwedzka maszynka do liczenia
„ORIGINAL-ODHNER"
i angielski powielacz
„FLLAMS'A"
PROSPEKTY i CENNIKI BEZPŁATNIE.
Jen. Repr. G. GERLACH—Warszawa
OSSOLIŃSKICH 4.
7648

Dodatnie saldo

BILANSU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 18.11 (Pat). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc październik przedstawia się, jak następuje: przywieziono 383,926 tonn towarów. Wartość przywozu wynosi 257 milj. 247 tys. zł. Wywieziono 1 milj. 891 tys. 547 tonn towarów. Wartość wywozu wynosi 259 milj. 427 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi 2 milj. 180 tys. zł.

Zimowe przygotowania

POLSKICH KOLEI.

WARSZAWA, 18.11 (Tel. wł.). Wskutek zeszłorocznych doświadczeń ze śnieżycą Ministerstwo komunikacji postanowiło w tym roku poczynić odpowiednie przygotowania. W tym celu zakupiono w Szwecji 10 nowych pługów, które będą mogły usuwać ewentualne zaspy śnieżne. Między innymi zakupiono pług wirowy, który w czasie pracy odrzucać może śnieg na przestrzeni 40 metrów. Ogółem koleje polskie będą posiadały 80 pługów.

Nie tylko w Krakowie i w Wiedniu

ale i w Pradze Czeskiej.

PRAGA, 18.11. (AW). Dziś przed południem doszło do awantur na wydziale medycznym uniwersytetu niemieckiego i na niemieckiej politechnice. **Studenci nacjonalistyczni wypierali żydowskich kolegów z sal wykładowych, przyczem** kilku żydów **zostało rannych.** Także na ulicach doszło do zaburzeń i starć. Policja aresztowała 15 studentów. Na wydziale medycznym zawieszono na 2 dni wykłady.

PRAGA, 18.11. (AW). Nacjonalistyczni studenci czescy wystąpili z wnioskiem zaprowadzenia numerus clausus na uniwersytecie praskim.

Minister oświaty oświadczył jednak, że ministerstwo absolutnie nie ma zamiaru zaprowadzić numerus clausus nawet częściowo, gdyby zaś ilość studentów zagranicznych nadmiernie wzrosła, ministerstwo poradzi tym studentom, aby przenieśli się do Brna lub do Bratisławy, gdzie brak miejsc w uniwersytetach mniej daje się odczuwać.

Na uniwersytecie krakowskim

nastąpiło uspokojenie.

KRAKÓW, 18.11. (AW). Na uniwersytecie panował dziś zupełny spokój, nie było ani jednego wypadku przerwania wykładów.

Przed wszystkiemi zakładami uniwersyteckiemi pedele zgodnie z zarządzeniem Senatu badali legitymacje wchodzących studentów.

Dziś zebrała się po raz pierwszy komisja dyscyplinarna profesorów celem zbadania materjału dostarczonego jej przez senat.

Prezydjum związku międzykorporacyjnego w Krakowie złożyło dziś w redakcji „Czasu" oświadczenie, w którem bardzo ostro protestuje przeciwko artykułowi wstępnemu, zamieszczonemu onegdaj w „Czasie" p. t. „Krawale", w którym autor zarzucił młodzieży polskiej wywołanie ostatnich zajść pod wpływem jednej z partyj politycznych.

W I-ej kl. 20-ej LOTERJI

w kolekturze
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
oraz w jej oddziałach:
w Będzinie, Małachowskiego 24, tel. 598
w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 14, tel. 2-77
w Zawierciu, Piłsudskiego 5, tel. 92
w Czeladzi, Rynek 8
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego

padły następujące wygrane:

Zł. 2000.— na Nr. 163.803
Zł. 500.— na Nr. 92.845
Zł. 500.— na Nr. 149.600
Zł. 200.— na Nr. 149.517
Zł. 150.— na Nr. 47.204
Zł. 150.— na Nr. 74.684
Zł. 150.— na Nr. 155.928
Zł. 150.— na Nr. 159.520
Zł. 150.— na Nr. 170.381
Zł. 150.— na Nr. 201.054

oraz stawki po Zł. 100 — N-ry: 2745 9286 11215 11218 11674 14901 14902 14929 47757 47762 51733 58268 74630 74637 74649 74664 74694 92831 113787 127321 127331 127353 127369 127391 144342 149307 149563 149572 151265 155917 155977 158703 159513 159554 161212 161250 161297 163830 167169 167183 167194 170320 170367 171906 171933 171993 176603 176635 178532 178399 179239 179263 179276 180998 182705 182708 182726 182753 182767 192106 192143 192190 192197 194529 194589 194595 195937 195947 195982 199714 199755 199772 203613 205665.

Traktat handlowy

POLSKO - NIEMIECKI.

WARSZAWA, 18.11 (Tel. wł.). Rokowania w sprawie układu handlowego polsko - niemieckiego w gronie fachowców postępują szybko naprzód.

Jednocześnie niemieckie towarzystwa okrętowe przystępują do uruchomienia swych oddziałów przewidując, że sprawa tych towarzystw będzie uregulowana przez traktat handlowy.

Przykład Polski

DLA SĄDOWNICTWA INNYCH KRAJÓW.

PARYŻ, 18.11 (Pat). Delegacja związku adwokatek francuskich na mocy decyzji, powziętej przez międzynarodowy kongres związku adwokatów, który niedawno obradował w Paryżu, zwróciła się do ministra sprawiedliwości z propozycją mianowania sędziów kobiet do sądów, rozpatrujących sprawy nieletnich przestępców. Delegacja powołała się na przykład Polski, gdzie kobieta Wanda Grabińska zasiada już w sądzie dla nieletnich przestę[illegible]

ŻYRANDOLE od zł. 40.—
AMPLE od zł. 25.—
LAMPY stojące od zł. 12.—
ARMATURY od zł. 4.—
KINKIETY od zł. 4.50
PODUSZKI elektryczne od zł. 30.—
ŻAROWKI od zł. 2.—
SPECJALNE LAMPY WYSTAWOWE
Najlepiej nabyć można
w składzie
T-wa „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.
6834-9

Jak Poincare

chce uzdrowić parlament.

Były prezydent i kilkakrotny prezes Rady ministrów Francji, jeden z największych mężów stanu naszych czasów, p. Raymond Poincare, który nie przestaje pracować nawet w okresie rekonwalescencji po ciężkiej chorobie, ogłosił w wielkim dzienniku „La Nacion" z Buenos - Aires w najwyższym stopniu godny uwagi artykuł o ustroju państwowym Francji.

Jakkolwiek p. Poincare mówi w szczególności o Francji, to jednak uwagi jego nie są pozbawione znaczenia ogólnego i posiadają wysoką wartość opinjodawczą dla krajów, trapionych gorączką przesilenia ustrojowego, do których Polska, niestety, w pierwszym należy rzędzie.

Jeśli chodzi o powagę opinji, to trudno o wyższą klasę. Przemawia w tym wypadku wszak nie tylko doskonały znawca teorji prawa państwowego, ale i wysoce doświadczony mąż stanu, który ma za sobą 40 lat pracy państwowej w ustroju parlamentarnym. Nie zapominajmy też, że przemawia gorący zwolennik tego ustroju, który pragnie jego utrzymania, żądając tylko usunięcia jego niedomagań. Posłuchajmy więc...

Przedewszystkiem co do roli Prezydenta Republiki, który, jak król angielski, tylko „prezyduje", lecz nie rządzi. Uprawnienia prezydenta w zakresie prawno - państwowym są znikome. A jednak, twierdzi p. Poincare, który sam grał tę rolę w ciągu 7 lat. Prezydent „wywiera duży wpływ moralny... i odgrywa rolę niewidoczną, ale skuteczną". W tej dziedzinie p. Poincare nie proponuje żadnych zmian, uważając wogóle, że naprawa parlamentaryzmu nie wymaga wcale (oczywiście mówi on o Francji) rewizji konstytucji. Wystarczy poprawić regulamin parlamentu.

Otóż p. Poincare stwierdza, że istnienie stałych komisyi parlamentarnych, odpowiadających poszczególnym ministerstwom, doprowadza siłą rzeczy do tego, że członkowie tych komisyj uważają siebie poniekąd i za dzierżycieli władzy wykonawczej. I to jest zło, które utrudnia bardzo pracę ministrów.

Minister francuski, jest w takiej sytuacji, że z każdego choćby błahego projektu musi się tłumaczyć aż cztery razy (przed komisjami i plenum Izby Deputowanych i Senatu), a w następstwie komisje usiłują wkraczać nawet w szczegóły wykonawcze. I to jest zło, stanowiące wielkie niedomaganie ustroju parlamentarnego.

Tezy, jakie stawia p. Poincare, są następujące (cytujemy dosłownie):

„Izby prawodawcze powinny tak działać, aby praca ustawodawcza odbywała się szybko, jasno i z wolą nieprzerwaną w kierunku postępu demokratycznego i społecznego, ale bez anarchji, bez uzurpacji zadania głównego władzy wykonawczej".

I dalej:

„Francja powinna żądać od swych rządów, aby rządziły same, a od swych deputowanych i senatorów, aby kontrolowali ministrów i stanowili prawa, nie uważając się za ministrów lub podsekretarzy stanu".

Tezy te wykazują, że nawet najgorętszy zwolennik ustroju parlamentarnego musi się zgodzić na rozgraniczenie kompetencji władz ustawodawczej i wykonawczej i domagać się stanowczo, aby przedstawicielstwo narodowe nie wkraczało w dziedzinę rządzenia. Natomiast stanowienie ustaw (w szerszym lub węższym zresztą zakresie, w mniejszej lub większej zależności od prawa veta ze strony Prezydenta i t. p. — to są rzeczy do dyskusji), a w każdym razie i w całej pełni kontrola nad rządem — to podstawowe prawa i obowiązki każdego przedstawiciela narodowego.

Tragedja kolonistów niemieckich w Moskwie

Przymusowy powrót na kolonje.

MOSKWA, 18.11. — Liczba kolonistów niemieckich, którzy przywędrowali z Syberji, dosięga 12.000. Oczekują oni w Moskwie z utęsknieniem **na możność opuszczenia Rosji.**

Początkowo zamierzali oni wyemigrować do Kanady, gdzie od dłuższego czasu osiedlili się w większych zbiorowiskach koloniści niemieccy z Rosji, którzy już dawniej tam wyjechali z kraju, o ile Kanada zgodzi się na ich przyjęcie. Spodziewają się, że w najbliższym czasie nadejdzie zezwolenie rządu kanadyjskiego.

Tymczasem fundusze kolonistów wyczerpują się i **wielu z nich cierpi niedostatek lub wprost nędzę,** utrzymując się z dobroczynności publicznej.

W związku z tem przedstawiciele niemieckiej kolonji w Moskwie podjęli odpowiednie kroki, aby powstrzymać na Syberji opuszczających swe gospodarstwo kolonistów i uchronić ich przed grożącą im nędzą.

BERLIN, 18.11. (PAT). Dzisiejsza prasa wieczorna w depeszy z Moskwy donosi, że **władze sowieckie zażądały od obozujących pod Moskwą reemigrantów niemieckich, aby powrócili do miejsc ich osiedlenia.**

Chłopom niemieckim miano zagrozić w razie oporu **zesłaniem na wyspy sołowieckie.**

Część chłopów zgodziła się pod przymusem na powrót.

W czasie załadowywania uchodźców do wagonów rozgrywały się **prawdziwie wstrząsające sceny.**

Dzienniki niemieckie uderzają na alarm, zarzucając rządowi niemieckiemu odwlekanie decyzyi, zapewniając, że nietylko niemiecka opinja publiczna, ale i światowe organizacje humanitarne ujmują się za krzywdą niemieckich kolonistów.

„Berliner Tageblatt" apeluje do rządu niemieckiego, aby wystąpił energicznie z protestem przeciwko dalszym szykanom kolonistów niemieckich.

W dniu 20 listopada 1929 r. o godzinie 7.15 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicą śmierci

ś.p. MICHALINY KRZYŻANOWSKIEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych

MĄŻ I SYN.

Idzie koza do woza,

czyli Waldemaras do Wilna.

WARSZAWA, 18.11. (Tel. wł.). Według wiadomości, otrzymanych z Rygi, były premjer litewski prof. Waldemaras nosi się z zamiarem objęcia katedry na uniwersytecie wileńskim.

Sprawa jego przyjęcia na uniwersytet zależy wyłącznie od senatu akademickiego w Wilnie, który posiada absolutną autonomję.

Co się tyczy zezwolenia na wjazd i osiedlenie się Waldemarasa w Polsce, to Rząd polski nie będzie czynił żadnych trudności.

Minister poczt i telegrafów

p. Boerner w Katowicach.

KATOWICE, 18.11. (PAT). P. minister poczt i telegrafów inż. Boerner przybył dziś o godzinie 9.02 do Katowic wraz z podsekretarzem stanu p. Dobrowolskim i wyższymi urzędnikami Ministerstwa.

Na dworcu powitali p. ministra przedstawiciele władz z p. wojewodą d-rem Grażyńskim na czele.

M. in. byli obecni dowódca dywizji piechoty gen. dr. Zając, prezes dyrekcji poczt i telegrafów Kuntze, prezydent miasta dr. Kocur, senator dr. Przybylski, nacz wydz. prezydj. województwa dr. Saloni, prezes Sądu apelacyjnego Frendl, dyrektor kolei inż. Niebieszczański, dyr. wyższego urzędu górniczego inż. Malewski, główny komendant policji województwa insp. Żółtaszek, starosta dr. Seidler, zast. prokuratora Sądu apel. Czerliński, prezes Związku pocztowców Nowak i t. d.

Przy dźwiękach hymnu państw., odegrano przez orkiestrę policyjną, przeszedł p. minister wraz z otoczeniem przed frontem oddziału pocztowców, którzy z chorągwiami ustawili się na peronie, poczem udał się na śniadanie do p. wojewody. Po śniadaniu przeprowadził p. minister inspekcję dyrekcji poczt i telegrafów, a od godziny 10 — 11 m. 30 udzielał w gmachu dyrekcji audjencyj osobom ze sfer przemysłowo - handlowych, gospodarczych i t. p.

O godzinie 11.30 udał się p. minister z wizytami do p. wojewody, ks. biskupa i dowódcy dywizji.

Dokument chwili

Umowa między N. P. R. a woj. poznańsnim.

WARSZAWA, 18.11. „Gazeta Warszawska" donosi z Poznania: Poseł Milczyński został prezesem wojewódzkim N.P.R. w miejsce p. Kosowskiego, usuniętego przez NPR. z tego stanowiska za to, że zawarł umowę z wojewodą Borkowskim, w której uzależnił od niego NPR. i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Z tej samej przyczyny musiał złożyć mandat poseł Mańkowski.

Wspomniana umowa brzmi, jak następuje:

„UMOWA.

Nar. Partja Robotnicza w Wielkopolsce oraz Zjedn. Zawodowe Polskie zobowiązują się mocą niniejszego pisma współpracować z Rządem Pana Marszałka Piłsudskiego i kierować się wskazówkami, uzgodnionemi z J. W. Panem Wojew. Poznania Dunin-Borkowskim, wzamian za to, iż Pan Wojewoda poprze Nar. Part. Rob. oraz Z. Z. P. we wszystkich poczynaniach, nie stojących w kolizji z interesami Państwa, oraz Republiki Polskiej.

Obie strony przyrzekają, iż wszelkie posunięcia polityczne będą uzgadniane lojalnie.

Pan Wojew. poznański będzie udzielał stałej pomocy finansowej Z. Z. P. oraz N. P. R. w granicach jego kompetencji i to tak długo, jak długo będzie trwała współpraca N.P.R. i Z.Z.P. z Rządem i z Województwem.

Nar. Partja Rob. zobowiązuje się lojalnie nie prowadzić akcji opozycyjnej przeciw poczynaniom Rządu.

„Zobowiązanie niniejsze sporządzono na dwóch egzemplarzach i podpisały je obie strony.

Poznań, 8 sierpnia 1929.

Jan Bartkowiak."
Dunin-Borkowski,
Michał Kosowski,
Franciszek Mańkowski.

Krwawe wybory

W MEKSYKU.

NOWY JORK, 18.11. — Doniesienia z Meksyku mówią o krwawych walkach, jakie toczyły się wczoraj w różnych miejscowościach Meksyku w związku z wyborami prezydenta państwa.

W mieście Meksyku grupa zwolenników kandydata na prezydenta Rubio zaatakowała główne biuro wyborcze kontrkadydata Vasconzello.

Na ulicy powstała formalna bitwa, w wyniku której zanotowano 7 zabitych i około 30 rannych. W innych częściach miasta padło od kul rewolwerowych 5 wyborców, ponad 20 odniosło rany.

Najlepiej działo się i na prowincji. W Tampico zginęło 6 osób. W Vera Cruz 4, liczba zabitych z innych miejscowości nie jest jeszcze znana.

Ogółem liczba zabitych wynosi dotychczas 22, rannych dochodzi do 200.

Poselstwo amerykańskie było przez cały czas strzeżone przez silne oddziały wojska.

Z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń można wnosić, że zwycięstwo w wyborach odniósł Rubio. Ostateczne urzędowe dane o wyniku wyborów znane będą dopiero z końcem grudnia, gdyż do tego czasu nadchodzić będą sprawozdania z odległych miejscowości Meksyku.

Vasconzeliści zapowiadają unieważnienie wyborów, ponieważ zwolennicy Rubio w wielu miejscowościach zbrojnie obsadzili lokale wyborcze.

Prezydentem ostatecznie wybrano, znaczną większością, Pascela Rubio.

W Łodzi również

NIE DOPUSZCZONO DO GŁOSU KADENA BANDROWSKIEGO.

ŁÓDŹ, 18.11. Po wygłoszeniu odczytów na temat „Walka o nową kobietę" w Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu a ostatnio w Bydgoszczy, Kaden-Bandrowski przybył do Łodzi.

Podczas odczytu dały się słyszeć na sali najpierw pomruki niezadowolenia wśród pewnej grupy słuchaczów, następnie powstała na sali wrzawa.

Dały się słyszeć okrzyki „Precz z Żydami", „Precz z propagandą komunistyczną".

Na sali powstało zamieszanie wkrótce rozległ się śpiew „Boże coś Polskę", potem odśpiewano „Rotę".

Wezwana policja aresztowała trzy osoby, które odprowadzono do komisarjatu. Odczyt wobec awantur nie odbył się

„KALIF NA GODZINĘ".

Rząd p. Tardieu we Francji.

Jeszcze przed dziesięciu laty, gdy młody minister Andrzej Tardieu wyróżnił się swemi wyjątkowemi zdolnościami podczas konferencji pokojowej w Wersalu, Poincare orzekł: **„Najpóźniej w 1930 roku Tardieu będzie premjerem Francji"**. Jakoż stary polityk i dyplomata, wytrawny znawca francuskich stosunków nie omylił się. „Młody człowiek" — jak na premjera Francji „rażąco" młody, gdyż liczy 53 lata — istotnie stanął na czele rządu. W poprzednich latach swej karjery Tardieu wykazał wybitne zdolności organizacyjne i dyplomatyczne. Obecnie ma dać dowód swych zalet w charakterze kierującego gabinetem męża stanu.

Przyznać trzeba, że najlepiej świadczą o premjerze Tardieu poczynione przezeń pierwsze kroki. Wyciągając z długotrwałego kryzysu rządowego słuszne wnioski o zupełnem rozbiciu dawnego kartelu lewicowego, Tardieu stworzył swój gabinet, na szerokich podstawach oparty. Umiał on pozyskać dla swego programu centrum i prawicę, jednocząc w rządzie przedstawicieli różnych odcieni umiarkowanej myśli państwowej od Brianda aż do Maginota.

W Izbie deputowanych spotkał nowego premjera zarzut ze strony opozycji: „Stworzył pan wielki gabinet, aby zdobyć małą większość". Ale Tardieu zręcznie odparł atak oświadczając: „Przyznam się, że chciałbym większość swą rozszerzyć nieco na lewo". W ten sposób stwierdził on gotowość kontynuowania polityki Poincare i Brianda, polityki „jedności narodowej".

Gdy się rozpoczęło dwudniowe posiedzenie Izby deputowanych, na którem Tardieu wyłożył swój śmiały program **„nowego człowieka o nowych metodach"**, jak to trafnie określiła prasa paryska — program, zapowiadający powszechną elektryfikację, budowę dróg, rozszerzenie sieci szkolnej, zakładania nowych szpitali, a nadewszystko — obniżenie podatków, parlament oniemiał ze zdziwienia. Tego nie spodziewano się nawet po Tardieu. Lewica milczała „z zasady", jakkolwiek obiema rękami podpisałaby się pod deklaracją nowego rządu. Prawica była zaskoczona zbytnim rozmachem i tchnącym w planie premjera radykalizmem. Niezbyt pewną dla rządu sytuację pogorszyło przemówienie Franclin - Bouillona, który poddał ostrej krytyce zagraniczną politykę rządu. Już nietylko prawica, ale i centrum poczęło okazywać poparcie mówcy, a ciż sami deputowani, którzy owacyjnie witali Tardieu'go, niemniej gorąco oklaskiwali druzgocącą mowę Franclin - Bouillona. Los gabinetu, który zresztą zgóry nie oczekiwał znacznej przewagi w parlamencie, wydawał się już bardzo zachwiany.

Niebezpieczeństwo pierzchło nazajutrz, gdy przemówił Briand. „Lis" francuskiego parlamentu przed trzema zaledwie tygodniami obalony, kilkoma zręcznemi słowami zdobył sobie znów uznanie Izby. Posunęło się ono tak daleko, że w pewnych momentach wszyscy deputowani zrywali się z foteli i stojąc owacyjnie oklaskiwali tego, komu przed dwudziestu dniami odmówili zaufania. Takie już jest zmienne oblicze parlamentu francuskiego, który obalił Herriota poto, aby go powitać ponownie, jako ministra, który stale groził Poincare'mu dymisją, ale bez Poincare'go obyć się nie mógł.

Briand stanął wobec Izby, jak rzekł w charakterze oskarżonego. Przytoczywszy kilka faktów ze swej działalności przed wojną i w okresie ciężkich zmagań z Niemcami, Briand oświadczył: „Oto przebieg mojej służby dla dobra Francji. Uczyniwszy tyle w wojnie, mam prawo pracować dla utworzenia pokoju". Po wygłoszeniu swej deklaracji programowej, Briand staje się przedmiotem żywiołowej owacji całej Izby. Widać, że wyraźnie jest on wzruszony tym wy[illegible], jakkolwiek do oklasków wszak jest oddawna przyzwyczajony. Z Franclin - Bouillonem rozprawił się on z taką łatwością, że już drugie przemówienie deputowanego nie spotkało w parlamencie żadnego oddźwięku.

Przez całą noc przemawiali leaderzy opozycji. Wreszcie o 4 nad ranem przystąpiono do głosowania nad votum zaufania dla nowego rządu i nieoczekiwanie rezolucja **zdobywa większość aż 79 głosów**. Narazie więc gabinet „młodego człowieka" Tardieu pozostaje przy władzy. Oczywiście, układ sił w parlamencie nie rokuje rządowi długiej przyszłości, zwłaszcza, iż w łonie samego rządu przewidywane są poważne tarcia przy realizacji programu premjera, który pewien przywódca opozycyjny dowcipnie określił mianem raczej programu wyborczego, niż deklaracji rządowej.

Siłu rządu Tardieu'go polega na dwóch czynnikach. W pierwszym rzędzie — **na słabości rozdartej wewnętrznemi tarciami lewicy**. Głosując za nowym rządem, przedstawiciel bloku narodowego wyraźnie oświadczył, że stronnictwo jego czyni to również, „aby sprawić przykrość pewnym kołom politycznym". Brak konsolidacji na lewicy uniemożliwia radykalnym socjalistom zaostrzenie opozycji, mogliby bowiem obalić rząd i znów wykazać swą bezsilność, jak w wypadku z Daladier. Z drugiej zaś strony gwarancją stosunkowej długotrwałości rządu Tardieu'go jest udział Brianda. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie posunięcia rządu w dziedzinie polityki zagranicznej zostaną poparte przez centrum i lewicę. Toż samo powiedzieć można o pewnych punktach programu rządowego, dotyczących rozbudowy robót publicznych i reform społecznych. Prawica zaś popierać będzie rząd ze względu **na kontynuowanie gospodarczej i finansowej polityki**, której wytyczne ustalił twórca bloku narodowego, Poincare.

Tak więc, lawirując między prawicą i lewicą, Tardieu będzie starał się utrzymać ster rządu w swych rękach. Trwać to będzie tak długo, aż nie „potknie się" o jakąś kwestję zasadniczą, gdy większość Izby odwróci się od rządu. Nie należy więc przewidywać, aby nowy gabinet utrzymał się dłużej, jak kilka miesięcy. A w Paryżu Tardieu nadano już miano „kalifa na godzinę".

Lec.

Dlaczego p. prem. Switalski

zdecydował się na odczyt.

W związku z akcją obozu rządowego i Rządu co do przeprowadzenia reformy Konstytucji wiceprezes klubu bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem **pos. Marjan Zyndram-Kościałkowski** udzielił redaktorowi ajencji „Polska informacja dziennikarska" następującego wywiadu:

— Czem tłomaczyć należy, że klub BB. w chwili obecnej ponownie podejmuje inicjatywę co do reformy Konstytucji?

— Jeśli chodzi o najistotniejsze zagadnienie dnia dzisiejszego tj. sprawę zmiany Konstytucji, zasadniczo niczem nie zmieniło się stanowisko zajmowane wobec tego zagadnienia przez obóz rządowy od chwili zwołania trzeciego Sejmu. Jest niem zdecydowana, niezłomna wola dokonania zmian właśnie przez obecny Sejm. Nie wolno bowiem zapominać, że w myśl art. 125 obowiązującej Konstytucji jeżeli Sejm obecny zmian tych nie dokona, to dopiero za lat 25 może być ustawa konstytucyjna poddana ponownej rewizji i to już nie wyłącznie przez Sejm, a przez połączone w tym celu Sejm i Senat w Zgromadzenie Narodowe.

— Czy nadchodząca sesja budżetowa powinna się zająć temi sprawami?

— Sądzę, że prace budżetowe nie mogą w niczem przeszkodzić przepracowaniu przez komisję konstytucyjną, a później przez plenum Sejmu wniosków o reformie Konstytucji. Zmianie Konstytucji na bieżącej sesji mogłoby przeszkodzić li tylko wiecznie będących w zanadrzu pp. posłów cały szereg drobnych spraw pobocznych.

Zapowiedziany w prasie odczyt p. prezesa Rady ministrów Świtalskiego na zaproszenie klubu BB. rozumieć należy jako chęć podkreślenia przez Rząd obecny ważności i aktualności tego zagadnienia w danej chwili.

— W czem tkwi jądro projektowanych reform?

— Palącym problemem zmiany obecnej Konstytucji jest obok rozszerzenia władzy p. Prezydenta Rzeczypospolitej zabezpieczenie państwa od możliwości antypaństwowych a bezkarnych wystąpień poselskich.

Jest to dziedzina uprzywilejowania posłów i senatorów, dziedzina niezwykle drastyczna. Granica między wolnością działania a samowolą i warcholstwem winna być przez nową Konstytucję wyraźnie ustalona. Poseł ślubujący wierność i działanie wyłącznie dla dobra Rzeczypospolitej a jawnie łamiący to ślubowanie winien być pozbawiony godności poselskiej. W stosunku do niego musi mieć dostęp kodeks karny, tak jak do innego obywatela, działalność którego uznana zostaje za szkodliwą dla państwa. Niestety, zrozumienie tego jest jeszcze małe, a obrona dzisiejszych przywilejów poselskich, jak ongiś obrona złotej wolności szlacheckiej przez niejednego z dzisiejszych posłów i senatorów staje się gwałtowną i niejednokrotnie nie przebierającą w środkach.

Z powyższego oświadczenia posła Kościałkowskiego nie trudno się domyślić, jaka będzie taktyka obozu sanacji po otwarciu sesji sejmowej. Nie chce ona dopuścić do rozpatrywania w Sejmie sprawy b. min. Czechowicza, przekroczeń budżetowych oraz wniosku o votum nieufności Rządowi. Życzeniem jej jest skierowanie całej uwagi Sejmu na sprawy budżetowe i konstytucyjne i pominięcie wszystkich innych spraw.

Jak wiadomo, opozycja nie uchyla się od rozpatrzenia i uchwalenia budżetu oraz od prac nad rewizją Konstytucji, choć **jednocześnie chce załatwić sprawę przekroczeń budżetowych, sprawę b. min. Czechowicza**, oraz zgłosić dla rządu **votum nieufności**.

Stanowiska obozu rządowego i opozycji są różne i uniemożliwiające kompromis, co oznacza, że sesja **Sejmu zapowiada się burzliwie**.

Jak się ta sesja skończy?

Wielu działaczy sanacyjnych zapewnia, że jeśli opozycja nie pogodzi się z programem prac, jaki proponuje sanacja, to Sejm będzie rozwiązany.

Na pytanie, co potem nastąpi, działacze ci nie umieją dać pozytywnej odpowiedzi.

Znamienny artykuł

w organie Stowarzyszenia urzędników państwowych.

Organ Stowarzyszenia urzędników państwowych „Życie Urzędnicze" przynosi w ostatnim numerze wielce znamienny, dla nastrojów panujących w szerokich kołach urzędniczych, artykuł pt. „Dość!"

Nawiązując do znanej rezolucji uchwalonej przez zarząd główny S. U. P. w czasie ostatniego posiedzenia odbytego w dniu 1 i 2 listopada rb. w Warszawie, upoważniającej komitet wykonawczy Stowarzyszenia do użycia wszelkich rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych postulatów urzędniczych, wymieniony organ twierdzi:

„Wydaje nam się, iż zarówno końcowa dyrektywa, jak i uzasadnienie, zawarte w powyższej rezolucji, bliższego umotywowania nie potrzebują. Faktem jest bowiem notorycznie znanym, iż warstwa urzędnicza w Odrodzonej Rzeczypospolitej, to warstwa kompletnie zdeklarowana, zadyszana w pogoni za powszednim kawałkiem chleba i świecąca dziurami na łokciach. Wodzona za nos przy pomocy bądź obietnic, bądź pseudopaństwowych patrjotycznych haseł, harowała i haruje nad siły. Zaprzężona w codzienny kierat urzędowy, nie stać ją nawet dotychczas było na powołanie do życia jednej wielkiej organizacji zawodowej, której zadaniem byłaby obrona członków przed zalegalizowanym wyzyskiem społecznym.

Pukanie do drzwi t. zw. czynników miarodajnych spotykało się prawie z reguły bądź z luźnemi zdawkowemi obietnicami, bądź z odprawą w stylu p. premjera Świtalskiego z dn. 26 października 1929 r. Chociaż, jeżeli mamy być sprawiedliwi, to musimy przyznać, że odprawa ostatnia pobiła rekord wszystkiego, cośmy usłyszeli kiedykolwiek i czego mogliśmy się spodziewać.

Musimy przyznać, iż p. premjer dobrze przysłużył się sprawie urzędniczej. Oświadczeniem swem bowiem otworzył oczy nawet najbardziej zaślepionym, iż poprawa bytu urzędniczego w rękach samych urzędników spoczywać musi. Oświadczenie to, to bezpośredni powód, dla którego rezolucja przez zarząd główny uchwalona, spotkała się z jednomyślnością. Nie było człowieka, któryby ośmielił się podnieść głos w obronie tego oświadczenia, bo nie było człowieka, któryby tego rodzaju stanowisko mógł zrozumieć. Każdy musiał powiedzieć to, co mu się cisnęło na usta: — Dość.

Dość nędzy i głodowych pensyj! Dość niepewnego jutra pod grozą zmartwychwstającego w ustach p. premjera artykułu 116. Dość jawnego, czy ukrytego lekceważenia naszych postulatów. To każdy z nas pomyślał i to wszystko zawarte jest w rezolucji, którą zarząd główny S. U. P. w dn. 2 listopada 1929 r. jednomyślnie uchwalił.

Najwyższa władza wykonawcza Stowarzyszenia ma w rękach obecnie broń, której oby nie użyła. Ale jeżeli jej w obronie koniecznej użyje, to spotka się z poparciem zwartej masy członków, rozumiejących, iż winowajców wytworzonej sytuacji szukać należy gdzieindziej — nie u nas. Myśmy prosili, ostrzegali, a że nie chciano nas słuchać i wysłuchać, niech na tych głowy spadnie odpowiedzialność. Rok wkrótce minie od chwili, gdy najwyższa władza Stowarzyszenia, walny zjazd delegatów, opierając się na znajomości niezwykle ciężkiego położenia urzędników, panującego wśród nich rozgoryczenia, przestrzegał t. zw. czynniki miarodajne, iż przewiduje możliwość chwycenia się ze strony urzędników aktów rozpaczy, którym dotąd udało się zapobiec. Doniosłe to ostrzeżenie, jak wiele innych, poszło w zapomnienie. Dziś go powtórnie rzucamy w społeczeństwo. **Ręka rozgoryczonego i wzburzonego urzędnika gotowa jest do chwycenia się „wszelkich rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych" jego postulatów.**

Przez zaciśnięte zęby padło już słowo: **Dość!**

ZJAZD

STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

W niedzielę w południe odbył się w gmachu hr. Skarbka we Lwowie zjazd delegatów stronnictwa chłopskiego, w którym wzięli udział wicemarszałek Sejmu Dąbski, oraz posłowie Bryl, gen. Roja, Pluta i Pawłowski. W czasie przmówienia posła Dąbskiego, które wywołało wielkie podniecenie na sali i na które zebrani w liczbie około 350 osób reagowali okrzykami wrogimi pod adresem Rządu i władz zmuszony był obecny na sali delegat starostwa grodzkiego radca Wagner zjazd rozwiązać. Gdy zgromadzeni pomimo trzykrotnego wezwania nie chcieli opuścić sali wkroczył oddział policji, który usunął awanturujących się uczestników wiecu. Po wyjściu na ulicę próbował do wzburzonego tłumu przemówić poseł Pawłowski. Wobec zapowiadających się większych awantur przybył na miejsce znaczniejszy oddział policji, który tłum rozproszył. Za opór władzy aresztowano trzy osoby.

GOSCINNE WYSTĘPY „KOCHANKOWIE"

dramat w 3 aktach W. Grubińskiego.

Publiczność sosnowiecka, zachęcona komunikatem, w którym artyści scen warszawskich zawiadamiali, że „Kochankowie" będą grani bez suflera, stawiła się w teatrze bardzo licznie. Ma to swoje znaczenie, wiadomo bowiem, że po prowincji kręcą się rozmaici „artyści" od siedmiu boleści, którym głównie zależy na wyłudzeniu pieniędzy od łatwowiernej publiczności.

Tym razem jednak nie spotkał nas zawód, bo „Kochanków" pokazano nam w starannem opracowaniu. Trójka artystów (Karpowiczówna, Kalinowski i Sarnecki) dała z siebie maximum tego, co dać mogła.

Wystawienie dramatu Grubińskiego było do niedawna wzbronione przez cenzurę, dbała o moralność publiczną. Cenzura od lat kilku pod tem względem nie zmieniła się wcale, zmienił się za to dramat, ściślej mówiąc, jego zakończenie.

Temat „Kochanków" jest bardzo ryzykowny: Wiktor, młodzieniec, liczący niespełna lat dwadzieścia, po przybyciu z Warszawy do Paryża poznaje tu p. Helenę, kobietę w wieku balzacowskim. Oboje pałają do siebie miłością, która doprowadza, iż Wiktor zamieszkał w willi Heleny. Z dalszego ciągu akcji wynika, że Helena była swego czasu rozwódką, że pochodzi z Warszawy, gdzie zostawiła męża z synkiem, że potem dwa razy jeszcze wychodziła zamąż, że owdowiała i że Wiktar jest jej synem. Końcową sprawę wyjaśnia Welowski, ojciec Wiktora i pierwszy mąż Heleny, który młodocianego kochanka zabiera z sobą do domu, do Warszawy. Wiktor odchodzi, Helena dalej pozostaje sama.

W poprzedniej wersji, wzbronionej przez cenzurę, Wiktor tak jest przeżarty ogniem rozkochania, że opiera się woli ojca i pozostaje w Paryżu przy boku Heleny.

Obecne zakończenie sztuki ugłaskało formalnie surowość wymagań moralności, przyniosło jednak szkodę sztuce, Grubiński bowiem tak ustawił psychologię osób działających, że niepodobna jest zrozumieć odejścia Wiktora. Z atmosfery, bijącej ze sceny wynika, że Wiktor powinien zostać, bo atmosfera ta nie wnosi tragizmu, rodzącego się ze świadomości kochanków, iż stało się coś ohydnego, coś wbrew naturze, ale tchnie ona ogniem samczej namiętności. O ile w takiej atmosferze nie jest obojętne dla logicznego rozwiązania sztuki, czy Wiktor zostaje, czy odchodzi, o tyle winno być to obojętne dla cenzury, bo niemoralność nawet z punktu widzenia urzędowego tkwi nie w tem, że Wiktor zostanie przy matce, lecz w tem właśnie, że ani on, ani ona nie znajdują dość słów na przeklinanie fatalizmu, który doprowadził do ponurej tragedji w tem małem kółku rodzinnem. Dramatem Wiktora i Heleny nie jest w obecnej wersji „Kochanków" ich związek krwi, ale przykry dla nich fakt rozejścia się dwojga kochanków, czyli to samo, co się zdarza tysiące razy dziennie jeno w odmiennych okolicznościach.

Dlatego to pewnie „Kochankowie", wystawieni swego czasu w Paryżu, a więc nawet w mieście Marguerittta i Decobry, wywołali niejakie zafrasowanie.

Aby nie moralność cenzury, ale najbardziej ludzki instynkt odrazy mógł być ułagodzony, Grubiński musiałby chyba wznieść się do wyżyn twórcy „Króla Edypa", lub conajmniej uderzyć w szczery ton artystycznego moralizatorstwa. Nie leży to jednak w możliwościach dramatopisarskich autora „Lampy Aladyna" i w teatrze na „Kochankach" będzie nadal panował intymny zapach buduaru.

Artyści scen warszawskich zamierzają odwiedzić jeszcze kilka miejscowości w Zagłębiu. Przypuszczalnie wszędzie liczyć mogą na powodzenie sztuki Grubińskiego.

Na zakończenie jeszcze dwie uwagi: odnowiona sala teatru sosnowieckiego czyni wrażenie dodatnie, ale wrażenie to psuje brzydka kurtyna zamazana pstrokacizną inseratów; po drugie duża część publiczności nie tylko na galerji zachowuje się w sposób ulicznikowski. Możeby tak wprowadzić przed każdem przedstawieniem krótkie prlekcje na temat zachowywania się w miejscach publicznych.

K. Ć—k.

Pierwszy klub narciarski w Zagłębiu.

Z inicjatywy komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie w ubiegłą niedzielę odbyło się w Magistracie dąbrowskim organizacyjne zebranie w sprawie utworzenia klubu narciarskiego. Na zebranie przybyło dużo osób, co świadczy o żywotności sprawy i odczuwanym braku tego rodzaju organizacji.

Posiedzenie zagaił, a następnie przewodniczył obradom p. inż. Ferch, który w streszczeniu omówił potrzebę oraz znaczenie klubu narciarskiego, mającego na celu racjonalne postawienie i rozwój tego pięknego i pożytecznego sportu.

Na zebranie przybył także delegat śląskiego koła narciarskiego p. Grabski, który udzielał wszelkich wyjaśnień i informacyj.

Po omówieniu całokształtu sprawy postanowiono jednogłośnie klub narciarski zorganizować, przyczem będzie on stanowił część śląskiego koła, pozostając z nim w stałym kontakcie.

Następnie powołano zarząd klubu w składzie następującym: przewodniczący inż. Ferch, zastępca dyr. A. Zięba, sekretarz J. Torbus, skarbnik W. Wolski, kapitan sportowy L. Stankiewicz oraz zastępcy pp.: inż. L. Berbecki, inż. Wieczorkiewicz i Uniejewski.

Odrazu po zebraniu na członków klubu zapisało się około 40 osób.

Zarząd klubu opracuje plan działalności i odrazu rozpocznie się systematyczna praca.

Ponieważ w Dąbrowie istnieje pokaźna ilość amatorów sportu narciarskiego, a pozatem wszystkie miejscowe organizacje sportowe zgłoszą swych kandydatów, klub narciarski będzie najliczniejszą organizacją sportową i niewątpliwie odegra poważną rolę w życiu sportowem Zagłębia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	Dziś Elżbiety Kr.
	Jutro Feliksa
	Wschód słońca 6 m. 58.
	Zachód „ 15 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Grzesznica z Montparnasse".

Kino „Wawel" — „Chicago".

Kino „Sfinks" — „Kaprys księżnej".

Kino „Momus" — „Z[illegible] szaleńca" z Harry Pelem.

Kino „Uciecha" — „W szponach djablicy".

Instytut TAŃCÓW Salonowych

Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

Sala Związku Zawodowego Kolejarzy pod kier. znanego mistrza

p. MORRISA

prof. de danse moderne de Paris

z udziałem wybitnych sił pedagogicznych warszawskich i zagranicznych. Przyjmuje zapisy na lekcje tańców salonowych, polsko narodowych, scenicznych, rytmikę, plastykę, kształci na zawodowych tancerzy. Gwarantujemy wyuczyć najmniej zdolnych amatorów.

Dobór towarzystwa ściśle przestrzegamy.

Na żądanie udziela się lekcji w domach prywatnych, klubach, stowarzyszeniach i t. p. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelarja Instytutu ul. Piłsudskiego 3. codziennie od [illegible] 4 popoł. do 9 wiecz.

6896

✕ **ORGANIZACJA KÓŁ MŁODZIEŻY P. C. K.** Wczoraj odbyło się w szkole powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu pod przewodnictwem p. starościny Boxowej i przy udziale członków zarządu P. C. K. zebranie kierowników szkół powszechnych miast Zagłębia, za wyjątkiem Dąbrowy, oraz przedstawicieli szkół średnich w sprawie zakładania przy szkołach kół młodzieży P. C. K. O konieczności zakładania kół mówił dr. Ryder. Zebrani wyrazili swą zgodę na zakładanie kół, a jednocześnie ustalono kolejność wizytacji kół młodzieży przez instruktorkę zarządu głównego P. C. K.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Poniedziałek dnia 18 b. m. „Lalka" o godzinie 7.30.

Wtorek dnia 19 b. m. „Eugenjusz Onegin" występ Z. Dolnickiego — 7.30.

Środa dnia 20 bm. „Proces Mary Dugan" po cenach popularnych 7.30.

Czwartek dnia 21 b. m. „Ładna historja" godzina 7.30.

Piątek dnia 22 b. m. „Eugenjusz Onegin" drugi występ Z. Dolnickiego — 7.30.

Sobota dnia 23 b. m. „Rewizor z Petersburga" premjera o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 24 b. m. „Lalka" pop 3.30.

Niedziela dnia 24 b. m. „Rewizor" — 7.30.

✕ **ODZNACZENIE.** „Monitor Polski" z dnia 16 bm. ogłosił wykaz osób udekorowanych krzyżem zasługi. Między innemi odznaczony został złotym krzyżem zasługi p. J. Dobrowolski nauczyciel gimnazjalny z Sosnowca, znany ze swej działalności na polu wychowania fizycznego młodzieży.

✕ **LIGA KATOLICKA NA POGONI.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Ligi Katolickiej kobiet na Pogoni. Rano w kościele parafjalnym o godzinie 9 odbyła się uroczysta msza św. odprawiona przez generalnego sekretarza Ligi z Częstochowy ks. Stanisława Bilskiego. Po mszy ks. szambelan Pędzich proboszcz parafji pogońskiej poświęcił sztandar, wygłaszając przytem okolicznościowe kazanie. Następnie uformował się imponujący pochód z udziałem organizacyj społecznych ze sztandarami, który z orkiestrą fabryki Hulczyńskiego na czele udał się do sali związku metalowców. Tu do zebranych przemówił w pięknych słowach „o obronie wiary" ks. Bilski. Bezpośrednio po przemówieniu odbyła się akademja ku czci św. Stanisława Kostki, zorganizowana przez stowarzyszenie młodzieży katolickiej męskiej. Obszerna sala związku z trudem pomieściła obecnych.

✕ **ECHA POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Sekretarz Rady miejskiej w Będzinie p. K. Łaskowski prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, iż wezwał policję nie celem usunięcia publiczności z galerji Rady miejskiej, lecz z podwórza, gdzie zebrał się tłum żydów, który hałasował przed oknami sali szkolnej, gdzie w tym czasie odbywała się nauka, przyczem p. Ł. uczynił to na skutek skargi nauczyciela, który z powodu hałasu i krzyków nie mógł prowadzić lekcji.

— Przy sposobności należy także wyjaśnić, iż wniosek nagły radnego Garnczarczyka dotyczył podwyższenia płac nie wszystkim pracownikom rzeźni miejskiej, lecz tylko jednemu p. I. Kozłowskiemu, co wywołało liczne komentarze i domysły.

Proszek i Mydło Regera najlepsze!

Stronnictwo narodowe W ZAGŁĘBIU.

W niedzielę w Dąbrowie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Okręgowej Stronnictwa Narodowego na Zagłębie Dąbrowskie z udziałem blisko stu osób, reprezentujących koła powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego. Zebranie zagaił inż. A. Stadnicki. Referat polityczno organizacyjny wygłosił poseł St. Zalewski. Po obszernej dyskusji, wybrano zarząd Okręgowy na okręg Zagłębia Dąbrowskiego, obejmujący powiaty: Będzin i Zawiercie. Prezesem zarządu wybrano inż. A. Stadnickiego. W skład zarządu weszli pp. A. Ciechomski, G. Helmbold, K. Faryaszewski, Wł. Kański, J. Karney, Fr. Kuropatwiński, Wł. Marczewski, A. Michael, J. Pasierbiński, J. Raźniewski, W. Stadnicka, K. Strzelecki. — Następnie odbyło się zebranie wybranego Zarządu, na którem ustalono program pracy stronnictwa narodowego na czas najbliższy.

✕ **POSIEDZENIE RADY M. W BĘDZINIE** odbędzie się w dniu 21 bm. to jest w czwartek, o godz. 20 z następującym porządkiem obrad: 2 czyt. przepisów urządzenia połączeń nieruchomości z wodociągami miejskiemi, sprawa ceny wody, pismo Magistratu w spr. kandydatów na opiekunów społecznych, sprawa przyjęcia od skarbu państwa pożyczki na budowę szkół powszechnych w Będzinie, sprawa otwarcia rachunku bieżącego w Pow. Kasie Oszczędności dla M. R. E., sprawa gruntów, oraz sprawa zamiany gruntu z Bankiem Ludowym, sprawa podwyższenia cen pokoi w hotelu Bristol, sprawa sprzedaży zużytej pompy parowej z łaźni miejskiej, sprawa sprzedaży 8 starych wanien, sprawa podania p. Starnawskiego o odszkodowanie, sprawa dopłat do patentów akcyzowych na rok 1930-31, sprawa podatku obrotowego na rok 1930-31, sprawa miejskiego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1930-31, sprawa statutu o poborze w roku 1930-31 opłat kancelaryjnych.

✕ **DONIOSŁE ZMIANY W PROJEKCIE USTAWY O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ.** W nowoopracowanym przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej projekcie ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość na miejsce wycofanego w swoim czasie z Sejmu projektu zdecydowana została ostatecznie przez Ministerstwo bardzo doniosła zmiana. Granica wieku robotników podlegających ubezpieczeniu na starość przesunięta została z 65 lat życia na 60.

✕ **DZIELNY HARCERZ.** Harcerz Bryła Bolesław z Sosnowca wyruszył przed 3 miesiącami na rowerze w podróż dokoła Polski.

Od dn. 29 sierpnia rb. przebył już szczęśliwie trasę: Krynica — Zakopane, Nowy Sącz — Kraków — Poznań, Warszawa — Łomża — Płock. Leży przed nim jeszcze długa droga, którą niewątpliwie dzielny harcerz pomyślnie przejedzie i pełen wrażeń wróci do Sosnowca.

✕ **CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 9.11 do 15.11 spędzono na targi: buhaji 200, wołów 78, krów 1200, jałówek 300, cieląt 140, owiec 32, nierogacizny 3644, koni 13. Ogółem 5609 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.20 — 1.58, woły 1.25 — 1.58, krowy 1.20 — 1.55, jałówki 1.20 — 1.55, nierogaciznę 2.80 — 2.00 Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

✕ **„DOMY SIĘ WALĄ".** W związku z wzmianką, pod powyższym tytułem, umieszczoną, w numerze Kur. Zach. z dn. 16 bm., zainteresowany p. Szatan z Czeladzi, w liście do redakcji wyjaśnia, iż ściana jego domu runęła skutkiem robót magistrackich, przy budowie ulicy Kraszew.

Odprawy dla członków
ZARZĄDÓW MIEJSKICH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zauważyło, że śród rad miejskich, względnie tymczasowych zarządów miejskich, istnieje tendencja do uchwalania **odpraw członkom zarządu (stałego, względnie tymczasowego) w wysokości trzymiesięcznych poborów**, ustępującym z upływu kadencji, względnie odwołania.

W związku z tem M. S. W. wyjaśnia w okólniku do wojewodów na terenie b. zaboru rosyjskiego, że odpowiednie uchwały rad miejskich **są niedopuszczalne w okresie trwania kadencji członków magistratu, zaś tymczasowych zarządów miejskich — wogóle**. Według bowiem obowiązującego ustawodawstwa, wysokość wynagrodzenia członków magistratu określa rada miejska **przed ich wyborem w granicach, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r.** o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Zatem w tym również tylko czasie rada miejska może ewentualnie uchwalić odprawy członkom magistratu, ustępującym z powodu upływu kadencji, traktując tę sprawę jako łączną ze sprawą wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia członków tymczasowych zarządów miejskich ustala władza, która ich powołuje i również tylko ta władza może ewentualnie przewidzieć w warunkach wynagrodzenia wypłatę odpraw wspomnianym członkom w momencie ich odwołania.

W konkluzji M. S. W. zaleca wojewodom wydać dalsze zarządzenia w zakresie swego działania, polegające z jednej strony na odpowiedniem pouczeniu właściwych związków komunalnych, z drugiej strony **na unieważnieniu w trybie nadzoru powziętych już uchwał rad miejskich, względnie tymczasowych zarządów miejskich w omawianym przedmiocie, a sprzecznych z obecnemi wyjaśnieniami M. S. W.**

× **SZUM LIP NAD METROPOLIS.** Krakowski klub literatów urządził w ubiegłą sobotę pod powyższym tytułem w sali resursy w Dąbrowie wieczór literacki, na którym grupa młodych literatów odczytywała własne, bądź też nieobecnych kolegów utwory.

Utwory były różnej jakości i wartości. Niektóre wykazywały opanowanie formy, wyrobienie i istotne zdolności, uderzał natomiast charakterystyczny objaw, iż wśród licznych utworów były zaledwie dwa o formie silnej, męskiej, reszta owiana sentymentem płaczliwym i lukrecją. Zdawałoby się, iż nowe pokolenie powojenne powinno tworzyć rzeczy mocne, o zdecydowanym wyrazie, tymczasem spotkaliśmy zjawisko odmienne. Pozatem organizatorzy wieczoru winni pamiętać, iż przy wygłaszaniu jakiegokolwiek utworu ogromne znaczenie ma sposób, w jaki dana rzecz zostanie wypowiedziana, gdyż najlepszy utwór, wygłoszony przez złego recytatora pozostawi tylko ujemne wrażenie, a wśród młodych literatów jeden tylko p. Zaremba umiał w odpowiedni sposób recytować lub odczytywać utwory.

Na wieczorze widziało się sporo młodzieży, co świadczy, iż w dzisiejszych czasach kina i sportów młodzież nie zatraciła zamiłowania do literatury pięknej, co jest objawem naprawdę pocieszającym.

Natomiast starsze pokolenie odniosło się do wieczoru, mniej sympatycznie, gdyż świeciło nieobecnością, co w części przypisać trzeba może wadliwej organizacji, mianowicie późnemu rozplakatowaniu afiszy i brakowi reklamy, bez czego w dzisiejszych czasach żadna impreza się nie obejdzie.

× **„BADACZE PISMA ŚW." W CZELADZI.** Przed kilku dniami w Czeladzi powstała nowa sekta religijna t. zw. „badaczy pisma św." Nowa ta sekta, która jak i inne podobne, ma na celu szerzenie zgnilizny moralnej i żerowanie na głupocie ludzkiej, mimo panującego w Czeladzi głodu mieszkaniowego, znalazła pomieszczenie w jednym z domów prywatnych, na Skałce. Jeden z apostołów nowej sekty, obchodzi mieszkania namawiając ludność, do kupna rzekomo religijnych książek, to też mieszkańców należy ostrzec przed antykatolicką działalnością sekciarzy, do których jeszcze powrócimy.

Brak konsekwencji w klubie B. B.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Jak już donosiliśmy w niedzielę, na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu zrzekli się swych mandatów z prezydjum członkowie klubu PPS. rr.: dr. Pawełek, Bajgelmacher i Litewka. W dalszym ciągu posiedzenia, któremu przewodniczył nadal dr. Pawełek, przed porządkiem obrad zgłoszone zostały wnioski nagłe, a mianowicie: Wniosek Magistratu o powołanie specjalnej komisji dla likwidacji przedsiębiorstw ulenowskich. Sprawę tę przekazano komisji ulenowskiej. Następny wniosek Magistratu dotyczył sprawy uchwalenia pokrycia na zakupione przez Magistrat obrazy p. Detkego. Rada pokrycie na ten cel uchwaliła. Ostatnie wnioski zgłoszone przez Polej-Sjan lewicę wobec ich nieaktualności zostały oddalone.

Ożywiona dyskusja zapanowała przy pierwszym punkcie porządku obrad w sprawie **upoważnienia zarządu miasta do zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek do wysokości 350.000 zł.** Chodzi tu o prawo wystawiania weksli przez Magistrat na **pokrycie pilnych zobowiązań** (instalacja w szkole na ul. Okrzei, materjały budowlane itd.) Weksle te wykupione zostaną z wpływów podatkowych, które wpływać zaczną w styczniu, lutym i marcu przyszłego roku. Trzeba tu podkreślić, że z wnioskiem takim wystąpił jeszcze **b. prezydent dr. Marczyński.**

Sprawa nagół jasna i wyraźna. To też zdumienie ogólne musiało wywołać oświadczenie r. Rzeczkowskiego, że klub BB. będzie **głosował przeciwko temu wnioskowi**, uważając, że sprawa ta powinna być załatwioną po wyborach nowego zarządu. I nie pomogło przekonywanie r. Michla, który stwierdzając, że klub porozumienia gospodarczego, zajmując stanowisko opozycyjne, miałby może największe prawo do wystąpienia przeciwko temu wnioskowi, uważa jednak, że **dobro gospodarki miejskiej** istotnie wymaga udzielenia prawa Magistratowi zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek i **będzie głosować za wnioskiem**. R. Michael wskazał klubowi BB. na niekonsekwencję postępowania tego klubu, **który uważał za celowe zaciągnięcie tej pożyczki, gdy prezydentem był dr. Marczyński, a obecnie, obraziwszy się, głosować chce przeciw.** Takie stawianie sprawy **zupełnie nie dowodzi wysuwania na plan pierwszy przez klub BB. interesów miasta, a raczej dowodzi mściwości i porachunków partyjnych.**

Nie przekonał następnie klubu BB. (mocno, nawiasem mówiąc, niekompletnego, co wskazywałoby na to, że zapał do pracy samorządowej ostygł w tym klubie) wiceprez. Jarża, zwracając uwagę na konsekwencje, które dla miasta mogą wyniknąć w razie nieuchwalenia wniosku Magistratu i wreszcie nie przekonała r. Rzeczkowskiego i ta okoliczność, że **członek klubu BB. dr. Rzadkiewicz na komisji skarbowej opowiedział się za uchwaleniem wniosku Magistratu.**

Klub BB. **z twardym uporem partyjnym** głosował przeciwko. Mimo to wniosek Magistratu uzyskał większość i przeszedł.

Niemniej charakterystycznem zjawiskiem, ilustrującem niezbyt konsekwentną politykę klubu BB., była druga sprawa uchwalenia w drugiem czytaniu **statutu o opłatach kanalizacyjnych orz przepisy o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości m. Sosnowca.** Według projektu statutu **konserwacja przykanalików, znajdujących się pod terenami miejskiemi obciążać ma właścicieli skanalizowanych nieruchomości.** Przeciwko temu wystąpił klub porozumienia gospodarczego w osobach rr. Michla, Witkowskiego, Kowalskiego. Radni ci dowodzili, że skoro tych przykanalików nie wykonywują właściciele nieruchomości, skoro w dodatku znajdują się one pod terenami miejskiemi, to z jakiej racji obciążać się ma tą konserwacją właścicieli nieruchomości.

Że socjaliści, wrogowie właścicieli nieruchomości bronili tego niedorzecznego punktu, temu się ostatecznie dziwić nie można. Ale że radni **Rzeczkowski i Górecki poparli socjalistów**, to warto specjalnie podkreślić. Za obciążeniem konserwacją przykanalików właścicieli nieruchomości głosowali z klubu BB. rr.: Rzeczkowski, Górecki i Strzałkowski, a pozostali z tego klubu — przeciw.

Również przy opłacie za wpustowe w wysokości 25 proc. ogólnych opłat głosował klub BB. razem z socjalistami, opowiadając się przeciw projektowi klubu porozumienia gospodarczego, proponującemu obniżenie tych opłat do 10 proc., aby **ułatwić właścicielom domów przyłączenie się do kanalizacji, a nie utrudniać.**

Projekt powyższego statutu uchwalony został w drugiem czytaniu głosami klubu PPS. i BB., przy sprzeciwie klubu porozumienia gospodarcz.

W dalszym ciągu obrad Rada miejska zezwoliła Magistratowi na sprzedaż przedmiotów z powodu likwidacji robót ulenowskich i uchwalono w drugiem czytaniu przepisy porządkowe dla przedsięb. przewozowych.

Zkolei Rada oddaliła podanie o subsydjum Powiatowego komitetu wychowania fizycznego i wojskowego w Kartuzach, akademickiego Zw. sportowego w Gdańsku i podanie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu. Wkońcu Rada nie uwzględniła podania Związku obrony przemysłu polskiego w sprawie zniżki podatku od filmów i podanie p. Pełki o zwolnienie go od podatku inwestycyjnego, umorzono natomiast podatek przypadający na rzecz miasta od właścicieli cyrku „Korona", a właścicieli cyrku Barańskich całkowicie zwolniono od podatku.

KIEPURA znów w RADJO!

Dnia 21 b. m. wszystkie polskie stacje nadawcze transmitować będą koncert naszego znakomitego śpiewaka w Frankfurcie n/M.

KUP RADJO! śpiesz się!!

Na drodze do likwidacji

przesilenia samorządowego w Sosnowcu.

Jak już wspominaliśmy, zaraz po sobotnim posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu, zebrał się, pod przewodnictwem d-ra Pawełka konwent senjorów w celu porozumienia się co do nowego składu prezydjum Rady miejskiej i zarządu.

Na posiedzeniu tem r. inż. Michael oświadczył na wstępie, że uważa, iż obrady konwentu senjorów nie są tajne, wychodząc z tego założenia, że miasto jest w zbyt poważnej sytuacji, aby można dążyć do wyprowadzenia go z tej sytuacji, jakiemiś zakulisowemi kombinacjami i tajnemi umowami.

Pogląd ten konwent senjorów podzielił w całości.

Następnie przyjęto zasadę, aby najpierw ustalić skład prezydjum Rady, a następnie skład zarządu.

Przedstawiciel klubu B. B. inż. Rzeczkowski oświadczył, że klub B. B. nie weźmie udziału w tworzeniu ani prezydjum Rady, ani też zarządu, zachowując stanowisko obserwatora.

Również r. Lieberman (Polej Sjon) oświadczył, że jego klub (2 radnych) nie weźmie udziału w tworzeniu zarządu, ponieważ „nie widzi możności w tych warunkach objęcia władzy, przez klasę robotniczą żydowską".

R. Michael oświadczył, że klubowi B. B. nie wolno się uchylać od odpowiedzialności za gospodarkę miejską, i że wszystkie kluby powinny wziąć solidarną odpowiedzialność za losy miasta.

Ten pogląd podzielili również r. Bień i r. Melodysta.

W niedzielę odbył się dalszy ciąg posiedzenia konwentu senjorów. Klub B. B. reprezentowany był tym razem przez r. Salaka, który zaproponował ustalenie najpierw składu zarządu, a następnie prezydjum Rady miejskiej (od końca!)

Po dłuższej dyskusji przyjęto zasadę utworzenia prezydjum Rady miejskiej. **Stanowisko prezesa jednomyślnie oddano dr. Pawełkowi. Stanowisko I wiceprezesa zarezerwowano dla klubu B. B., II wiceprezesa dla klubu porozumienia gospodarczego (dr. B. Budzyński), I sekretarza — P. P. S. lub klub żyd., II sekretarza — klub B. B.**

Taka opinja konwentu senjorów przedstawioną zostanie na posiedzeniu Rady miejskiej, które odbędzie się w sobotę. Skład zarządu narazie nie był omawiany.

Przedstawiciel klubu B. B. do ostatniej chwili upierał się, że klub B. B. nie chce wziąć udziału w tworzeniu prezydjum i zarządu.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Przemysł w powiecie
BĘDZIŃSKIM.

Podług danych, zebranych przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego, wielki przemysł na terenie powiatu Będzińskiego przedstawia się następująco: Przedsiębiorstw górniczych istnieje 40, zatrudniają one 28 tys. osób. W 14 zakładach hutniczych pracuje 9500 osób. Przemysł metalowy obejmuje 21 zakładów o 7.000 osób. W 3 zaklad. przemysłu chemicznego pracuje 1000 osób. W 2(?) przedsiębiorstwach budowlanych pracuje 1500 osób. Elektrownia okręgowa zatrudnia 100 osób i tramwaje 560 osób.

Ogółem w powiecie Będzińskim przemysł wielki obejmuje 84 zakłady, zatrudniające 47660 osób.

Przemysł średni, do którego zaliczono przedsiębiorstwa o sile maszyn powyżej 50 K. P. obejmuje 213 zakładów, zatrudniających 9925 osób.

Przemysł drobny w 182 zakładach zatrudnia 910 osób.

Zakładów rzemieślniczych istnieje w powiecie 2495.

× **POLICJA ROZWIĄZAŁA WIEC.** W ub. niedzielę związek zawodowy metalowców urządził w sali kina „Momus" na Pogoni wiec z udziałem posła Topinka. Po przemówieniach kilku mówców zabrał głos niejaki Wroński, usiłując wygłosić przemówienie antypaństwowe, nie pozwalając jednocześnie zabrać głosu p. Topinkowi. Na sali powstała wówczas awantura, którą zlikwidowała przybyła policja, rozwiązując wiec i usuwając wszystkich obecnych z sali.

Program radjowy

NA WTOREK 19 LISTOPADA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Radjowy poranek szkolny z Warszawy.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Transmisja z Wilna. Koncert koralny.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".
19.30 — Transmisja z Poznania. „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Po operze komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Koncert Kiepury

W NIEMCZECH I W POLSCE.

We czwartek dnia 21 bm. o godz. 20 od będzie się koncert Kiepury we Frankfurcie n. M. Koncert ten transmitują następujące stacje niemieckie:

Frankfurt, Kassel, Stuttgart, Freiburg, Monachjum, Norymberga, Augsburg, Kaiserslautern, Królewiec, Gdańsk, Hamburg, Brema, Hannover, Kilonja, Flensburg, Koenigswusterhausen, Kolonja, Langenberg, Muenster (Monastyr), Aachen (Akwizgran).

Przez Berlin — Poznań koncert Kiepury będzie zarazem transmitowany do wszystkich stacyj polskich.

Program koncertu obejmuje: arję z „Manon" (po włosku), arję z „Cyganerji" (po włosku), „Szumią jodły" z „Halki" (po polsku), arję z Korngolda „Cud Heljany" (po niem.), pieśni Schumanna (po niem.), Freize'a „Ay-ay-ay" (po hiszp.), Różyckiego „Valse chantee" z „Casanovy" (po włosku) i pieśni włoskie.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU „ZGODY" NA PIASKACH.** Wczorajszej nocy nieznani dotychczas sprawcy, dokonali zamachu na kasę stow. spożywców „Zgoda" na Piaskach, w której znajdowało się około 18 tysięcy złotych, oraz papiery wartościowe. Kasiarze, z piwnicy znajdującej się pod sklepem przebili otwór w sklepieniu i dostawszy się do kasy, usiłowali ją obrabować. W chwili jednak rozbijania kasy ogniotrwałej, włamywacze zostali spłoszeni, to też tą samą drogą zbiegli, nic nie zabrawszy. Śledztwo prowadzi czeladzka policja wywiadowcza, która już jest na śladzie kasiarzy.

× **MORDERCA SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE WŁADZ.** Jak donieśliśmy w ub. tygodniu, w ub. niedzielę został zamordowany mieszkaniec Pogoni 18-letni Jan Noszczyński przez znanego awanturnika Feliksa Godowskiego, zamieszkałego w tym samym domu co zamordowany. Jak wiadomo, Godowski przyszedł do mieszkania Noszczyńskiego ze swym kompanem Zdzisławem Zębaczem i tu pchnął go bagnetem w piersi. Kryjąc się przed ścigającą go policją, Godowski, doszedł do przekonania, że wcześniej czy później zostanie ujęty, przeto sam zgłosił się do sędziego śledczego. Morderca osadzono w więzieniu.

× **STAWIANIE OPORU POLICJI.** Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności za stawianie czynnego oporu policji: Franciszka Krzyżyka (Robotnicza 13) oraz Stefana Bieleckiego i Stanisława Swobodę. Do towarzystwa tego za podobne przestępstwo dołączono również Marję Wypych (Hale „Rozwoju").

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 11 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, 6 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych i 10 — za opilstwo. Pozatem pociągnięto do odpowiedzialności Józefa Piskorczyka za strzelanie ze straszaka i zakłócanie spokoju publicznego oraz Marję Wypych za prowadzenie potajemnego wyszynku wódki.

× **A MOŻE STANIEJE — „SPIRYTUS?** W ostatnich dniach m. listopada zwołane zostaje doroczne posiedzenie Państwowej Rady Spirytusowej, na którem między innemi omawiana będzie sprawa tegorocznych cenników surówki. Wobec wielkiego urodzaju na ziemniaki, będących głównym surowcem, z którego wyrabiany jest spirytus, istnieje możliwość obniżenia cen alkoholu.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Z mieszkania Józefa Marczyńskiego w Będzinie skradziono z 17 na 18 bm. garderobę i bieliznę, wartości ok. 1000 zł. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę mieszkanki Sosnowca, Agnieszki Sziller, której skradziono garderobę wartości 250 zł.

O rozwój szkolnictwa powszechnego

w Czeladzi.

W ub. niedzielę w gmachu szkoły powszechnej Nr. 3 w Czeladzi odbyło się zebranie rodziców dziatwy szkolnej, który w liczbie około 800 osób, obradowali wespół z nauczycielstwem nad potrzebami miejscowego szkolnictwa powszechnego.

Po referacie przew. p. Boguckiego, członka miejskiej komisji opieki społecznej, oraz przemówieniach kilku nauczycieli stwierdzono iż Czeladź nie posiada dostatecznej i odpowiednio urządzonej ilości gmachów szkolnych, przez co nauka musi odbywać się aż na trzy zmiany dziennie, przyczem pobyt w ciasnych i dusznych lokalach wpływa w ogromnym stopniu ujemnie na zdrowie dziatwy. Jak wynika z dalszego sprawozdania **prawie 100 procent dzieci ma chore zęby, a około 75 procent jest niedostatecznie odżywionych.**

To też w wyniku obrad uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się jaknajenergiczniejszego podjęcia **przez miasto budowy nowego gmachu szkolnego, natychmiastowego uruchomienia szkolnego ambulatorjum dentystycznego oraz wznowienia, przerwanego przed dwoma laty, dożywiania biednej dziatwy szkolnej.**

Po zebraniu obecni wysłuchali odczytu o oszczędności, w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Już od kilku lat istnieje w Czeladzi projekt budowy nowego gmachu szkolnego, jednakże dzięki gospodarce b. komisarza rządowego dr. Marczyńskiego, który zadłużył miasto na szereg lat, aktualny ten projekt musiał być narazie zaniechany. Jak widać jednak z onegdajszego posiedzenia szkolnictwo w Czeladzi znajduje się w warunkach naprawdę nie szczególnych to też mimo wszystko, sprawa ta winna być przedmiotem obrad, najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ulgi podatkowe dla rolników.

W listopadzie i grudniu rb. zbiegają się terminy płatności podatku dochodowego, gruntowego i grudniowej raty podatku majątkowego.

Wobec tego, że zdolność płatnicza rolników wskutek niskich cen na płody rolne i trudności ich realizacji, osłabła, przeto celem ułatwienia tej kategorji płatnikom uiszczenia tych należności, upoważniło Ministerstwo skarbu naczelników urzędów skarbowych do rozkładania na trzy równe raty, płatne 25 listopada, 15 grudnia rb., oraz 15 stycznia 1930 r., należności z tytułu państwowego podatku dochodowego na 1929 r., **bez względu na wysokość kwot, tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy do dnia 20 listopada rb. złożą należycie uzasadnione indywidualne podania i którzy znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansowych.**

Płatnicy, którym przyznana zostanie powyższa ulga, mają być uprzedzeni przez urzędy skarbowe, że niedotrzymanie choćby jednego z wyznaczonych terminów, pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe pobranie całej kwoty podatku dochodowego wraz z karami za zwłokę.

Spadek eksportu w październiku?

Według tymczasowych obliczeń głównego Urzędu statystycznego wywóz w handlu zagranicznym Polski w październiku przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1.891.547 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 259.427 tys. zł.

W porównaniu do września nastąpiło zmniejszenie w wadze o 104.798 ton i w wartości o 2.604 tys. zł., tj. o 1 proc.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych (o 12.8 milj. zł.), przyczem najważniejsze pozycje stanowią jęczmień (o 4.2 milj. zł.), strączkowe (o 5.6 milj. zł.) oraz cukier (o 4.6 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 4.7 milj. zł.), drzewa (o 3.2 milj. zł.), węgla (o 2.3 milj. zł.) oraz metali, a w szczególności cynku (o 5 milj. zł.).

Szczegółowy komunikat o bilansie handlowym za październik rb. ma być podany przez główny Urząd statystyczny w najbliższych dniach.

Kronika gospodarcza.

GDZIE SĄ ULGI PODATKOWE DLA RZEMIOSŁA? W izbach przemysłowo-handlowych i w prasie omawiany jest obszernie projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym, obniżającej stawkę podatkową od handlu hurtowego, a dla reszty zakładów handlowych z nowym rokiem 1931. Pozatem przewiduje projekt jeszcze pewne zniżki podatków i opłat od kapitałów i rent. Na tem wyczerpuje się cała „reforma podatkowa". Natomiast niema w całym projekcie mowy o jakichś ulgach podatkowych dla rzemiosła. Wiadomo, że o ulgi te upominały się rezolucje szeregu zjazdów rzemieślniczych, nawet tych, które odbywały się wybitnie pod patronatem sanacji. Okazuje się co są warte tak liczne i „godne [illegible]" zapewnienia i obietnice jakiemi ze strony sanacji karmiono sfery rzemieślnicze.

OBIEG BANKNOTÓW SKURCZYŁ SIĘ SILNIE. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada rb. wykazuje zapas złota 682.394 tysięcy zł., tj. o 46.[illegible] zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 2.058.000 zł. do sumy zł. 414.090.000, natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.548.600 zł do sumy 95.730.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 8.408.000 zł. i wynosi 736.582.000. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 1.0[illegible] zł do sumy 76.016.000 zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o [illegible] zł. i wynosi obecnie 470.[illegible] zł. Obieg biletów bankowych spadł o [illegible] zł. i wynosi 1.310.415.[illegible] zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem, wynosi 38.13 proc. tj. o 8.13 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 61.39 proc. tj. o 21.39 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.07 proc.

FABRYKI KONSERW W POLSCE. Na terenie Rzeczypospolitej czynne są 53 fabryki, zatrudniające 1603 robotników. Największa ilość fabryk znajduje się na terenie województw centralnych (19) i województwa Poznańskiego i Pomorskiego (14), następnie idą: województwa południowe (13), województwa wschodnie (4) i województwo Śląskie (3). Liczba silników zainstalowanych w powyższych fabrykach wynosi ogółem 123 o ogólnej mocy 1175 k. m. Produkcja fabryk wyniosła w roku ubiegłym 605 konserw mięsnych, 43133 konserw rybnych, 46837 konserw jarzynowych i 37541 konserw owocowych.

EGIPT WYMAWIA WSZYSTKIE TRAKTATY HANDLOWE. Rząd egipski zawiadomił państwa obce, iż z dniem 16 lutego 1930 r. wymawia wszystkie istniejące traktaty handlowe, albowiem parlament egipski przystąpił do opracowania nowej taryfy celnej.

NAGŁA PODWYŻKA CEN WĘGLA W BELGJI. Duże wrażenie w kołach gospodarczych Belgji wywołała niespodziewana podwyżka, dokonana przez belgijski związek przemysłowców węglowych na węgiel dla celów przemysłowych, który podniesiono o 5 franków na tonie, oraz węgiel opałowy, który podrożał o 5 do 10 franków na tonie. W kopalniach belgijskich eksploatacja nie pokrywa zapotrzebowania, podczas gdy zapasy węgla wyczerpują się coraz bardziej.

Panflavin-
w PASTYLKACH
dla ochrony
przed
zapaleniem gardła i zaziębieniem
Do nabycia w aptekach.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18.11

AKCJE: Bank Polski 170.00 — 169.00 — 169.50, Zw. sp. zarobk. 78.50, Częstocice 33.50, Firley 40.00 — 41.00, Modrzejów 19.50 — 19.25, Norblin 83.00, Ostrowieckie 70.00, Starachowice 22.75—22.50. Poż. inw. 4 pr. 119.00 — 119.25 — 119.00 —119.25, Premj. dol. 5 pr. 65.00, Konwersyjna 5 pr. 50.25, Dolarowa 6 pr. 80.50. Kolejowa 10 pr. 102.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.42, Paryż 35.11, Wiedeń 125.38, Praga 26.40.25, Włochy 46.67, Belgja 124.70, Szwajcarja 172.90, Berlin 213.18, Dolar prywatny 8.89 i cztery piąte, Dolary 8.89.50.

Ze sportu.

I. R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" — „POLICYJNY K. S." Będzin. W ubiegłą niedzielę na boisku w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legjonów rozegrane zostały zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi zespołami. Grę rozpoczyna „Policyjny" i przez pierwsze około 20 minut ma przewagę nad swym przeciwnikiem, nie mogąc jednak zdobyć bramki, gdyż atak jego jest ściśle obstawiony przez przeciwników. Reszta gry do połowy należy po większej części do „Zagłębia", które dzięki tylko słabym skrzydłom i bramkarzowi „Policyjnego", przyczem drużyna do połowy grała w dziesiątkę, — zdołało zdobyć do przerwy 3 bramki. Po przerwie w dalszym ciągu przewaga „Zagłębia" przez co jego drużyna zdobywa dalsze 2 bramki; pod koniec gry „Policyjny" znów przychodzi do głosu i atakuje bramkę przeciwnika. W okresie tym sędzia dyktuje rzut karny dla „Policyjnego", który strzelony przez kierownika ataku, został schwytany przez dobrze usposobionego bramkarza. Najsłabszymi na boisku w drużynie „Policyjnego" byli prawo i lewoskrzydłowy oraz bramkarz. Pozostali gracze bardzo dobrzy. Zaznaczyć należy, że pierwszy występ „Policyjnego", pomimo niezgranego składu i gry z A klubowym klubem, który w przeddzień pokonał drużynę „Makabi" w stosunku 5 : 1 był nienajgorszy.

„C. K. S." REZERWA — „SOLVAY I" 3 : 1. Koleżeńskie zawody tych drużyn odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku w Czeladzi. Ostra lecz „fair" gra podobała się ogólnie przyczem rezerwowa drużyna gospodarzy odniosła piękne zwycięstwo nad silnem przeciwnikiem.

Kronika Zawiercia.

× **WIEC POSELSKI „WYZWOLENIA"** W Kromołowie odbył się w niedzielę wiec poselski „Wyzwolenia", na którym przemawiał poseł Wyrzykowski.

× **KRADZIEŻE.** Dróżnik kolejowy Bolesław Zysiak, zamieszkały przy ul. Górnośląskiej 3 zameldował o kradzieży kurtki jego, wartości 40 zł. z budki kolejowej. W piwiarni Mendla Goldberga, ul. Kościuszki 21, korzystając z zamieszania i kłótni jaka wynikła między „gośćmi" — jakiś mniej solidny kundman skradł 5 butelek miodu, wartości 25 złotych. Zamieszkałemu przy ul. Górnośląskiej 10, Tojwie Weinryhowi, skradziono większą ilość ubrania i parę sztuk biżuterji, wartości łącznej 430 złotych.

× **ZA OPILSTWO I AWANTURY ULICZNE** aresztowano i osadzono w komisarjacie Ignacego Mirka, zamieszkałego przy ul. Szkolnej nr 1.

ODWROTNA STRONA MEDALU.

Aktorka: Proszę pana, ja mam prawo żądać, aby mi w scenie weselnej podano prawdziwego szampana!

Reżyser: Owszem, proszę bardzo; ale w takim razie każę pani w scenie końcowej podać prawdziwej trucizny.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Olkuska.

× **POŻEGNANIE P. DUBAJA, DYREKTORA GIMNAZJUM.** W ub. sobotę grono kolegów i przyjaciół żegnało b. dyrektora miejscowego gimnazjum, p. Dubaja, który przeszedł na stanowisko wizytatora do Łodzi. W miłym nastroju pożegnanie przeciągnęło się do późna w nocy.

× **KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu zapowiedziana uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. Popołudniu podczas akademji referat wygłosił ks. patron Sowiński. Zbiórka uliczna przyniosła zysku 79 zł. 62 gr., którą to sumę przekazano do związku stow. młodz. do Kielc.

× **WYPADEK PRZY BUDOWIE TORU DO PAPIERNI KLUCZE.** Przy budowie nowego toru kolejowego do papierni Klucze, obok st. Rabsztyn, uległ wypadkowi zgniecenia klatki piersiowej przez zderzaki wagonu. Walenty Nocoń z Chrząstowic, którego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Olkuszu.

× **WYŁAMALI DRZWI ARESZTU I UCIEKLI.** Za opilstwo i awantury, zostali doprowadzeni do miejscowego aresztu w Olkuszu czterej gospodarze ze Łgoty pow. Chrzanowskiego, na czele z wójtem z tej wsi, Cupiałem. Jakiś czas pijani awanturowali się, naraz areszt zaległa grobowa cisza. Zaintrygowany dyżurny zajrzał do celki i zastał ją pustą z wysadzonemi drzwiami. Wójt i trzech jego kompanów znikli, jak kamfora. Celka dla pijaków jest nieco dalej od dyżurnej.

PODZIĘKOWANIE PADEREWSKIEGO

DLA M. POZNANIA ZA ŻYCZENIA.

Dnia 10 b. m. prezydent st. miasta Poznania wysłał telegram do chorego od dłuższego czasu **honorowego obywatela m. Poznania Ignacego Paderewskiego**, życząc mu w przededniu rocznicy powstania Polski powrotu do zdrowia i długich lat życia. W odpowiedzi na to Ignacy Paderewski przesłał do magistratu depeszę treści następującej:

„Piękne, zaszczytne i krzepiące słowa Wasze **wzruszyły mnie do głębi duszy. Radością mi jest i szczęściem ta troskliwa i życzliwa pamięć Poznania o swym przybranym synu.** Całem sercem proszę o przyjęcie dla naszej prastarej ukochanej stolicy, oraz dla jej zasłużonego prezydenta wyrazów czci głębokiej, wiernego przywiązania i najgorętszej wdzięczności. Paderewski".

Bunt „parcelacyjny"

W JAWORNIKU TRWA.

Według nadeszłych z Jawornika wiadomości, awantury chłopskie na skutek dokonywanych w tamtejszej okolicy robót triangulacyjnych przy scaleniu gruntów, trwają w dalszym ciągu. Chłopi chodzą po polach i wszelkie próby rozpoczęcia prac natychmiast niweczą.

W celu uspokojenia do Jawornika wysłano około 100 policjantów; wyjechał tam również naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. Lwowskiego, który na miejscu przekona się, jaki przebieg ma sprawa i wyda odpowiednie zarządzenia, zdążające do ostatecznego zlikwidowania awantur.

Burzliwe zajścia

na zjeździe Piastowców w Poznaniu.

Przygotowany na niedzielę przez piastowców zjazd klubu PSL. „Piast" dzielnicy Wielkopolski, na którym przemawiać mieli posłowie: **Witos, dr. Kiernik, Rataj i Michałkiewicz, stał się widownią wielkich awantur.**

Na salę obrad „Belweder" dostało się wielu opozycjonistów, którzy wrogimi okrzykami niemożliwili rozpoczęcie obrad. Wśród nieprzyjaznych okrzyków pod adresem przybyłych posłów zagaił zebranie honorowy prezes poznańskiego okręgu „Piasta", Sobieski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Okrzyk ten wszyscy zebrani bez wyjątku powtórzyli entuzjastycznie trzykrotnie, lecz kiedy przebrzmiały okrzyki, **padły trzy strzały, oddane przez niewiadomego sprawcę.** Następnie w stronę prezydjum posypały się pociski w postaci buteleki **wypełnionych salmiakiem, z których jedna raniła bardzo ciężko posła Noska.** Odniósł on okaleczenia na czole i poparzenia ust. Ponadto rany odniosło dwóch innych członków prezydjum.

To wystąpienie niezadowolonych wywołało ze strony obecnych silną reakcję tak, że wkrótce sala obrad **zamieniła się w jedną gremjalną bójkę,** przyczem posługiwano się t. zw. straszakami, tj. bronią ogłuszającą. W czasie powszechnego zamieszania **wkroczyła policja,** wzywając obecnych do opuszczenia sali. Piastowcy zareagowali na to odśpiewaniem „Roty" i „Boże coś Polskę" i przemówieniami sen. Kulerskiego oraz posła Michałkiewicza. Ponieważ obecni nie zamierzali opuścić sali, **policja przystąpiła do opróżniania lokalu, aresztując 8 najbardziej się awanturujących.**

Po opuszczeniu sali obecni pragnęli manifestować przed pomnikiem Kościuszki, do czego jednak policja nie dopuściła. W rezultacie piastowcy zebrali się w innej sali, gdzie odbyto narady, poczem uchwalono rezolucję m. in. do Prezydenta Rzplitej, protestującą przeciw podobnym zajściom. Ponadto uchwalono szereg rezolucyj politycznych i gospodarczych zwróconych przeciw rządowi.

Środki na mężów

by słuchali żon.

Współczesna kobieta nietylko nie oddaje głosu swojego na kandydata upatrzonego przez jej męża, ale zręczną taktyką potrafi wpłynąć na niego, aby oddał swój głos na popieranego przez nią kandydata, czy kandydatkę.

Tak przynajmniej zapewnia miss Perthann, członkini Ligi propagandzistek amerykańskich, podając zarazem dziewięć punktów, których ścisłe uwzględnianie ma z całą pewnością pozwolić na osiągnięcie pożądanego wyniku. Oto, co czynić winna kobieta, aby akłonić męża do oddania głosu na jej kandydata (częściej kandydatkę).

1) Nie pozostawiać nigdy na stole mechanicznego klucza do otwierania pudełek z sardynkami, śledzikami i innemi przekąskami.

2) Nie mówić o nowych sukniach, kapeluszach, okryciach i futrach wcześniej, niż nazajutrz po odbytych wyborach.

3) Umierać ze śmiechu przy każdym wypowiedzianym przez męża dowcipie.

4) Pozostawiać mu conajmniej połowę miejsca na ubranie na wieszakach w przedpokoju.

5) Ilekroć wraca późno w nocy do domu przyjmować go z najsłodszym uśmiechem.

6) Okazywać umiarkowaną zazdrość o niego.

7) Nigdy nie płakać w jego obecności i nie grać w brydża.

8) Matkę swoją wysłać na dłuższy pobyt na wieś albo zagranicę, o ile ma ona własne środki.

9) Dobrą godzinę poświęcać codziennie na dbanie o własną cerę, figurę i tualetę.

Po zachowaniu tych wszystkich przepisów przez żonę mąż pójdzie za nią do urny wyborczej z uległością baranku.

Zapisujcie się do P.M.S.

Bankructwo piekarni „Merkury"

WE LWOWIE.

W sferach handlowo - przemysłowych Lwowa wywołała olbrzymie wrażenie pogłoska o zawieszeniu wypłat przez największą we Lwowie mechaniczną piekarnię S. A. Mercury. Piekarnia ta jest nieczynna już od trzech dni i robotnikom wymówiła pracę.

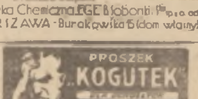
Sprawa komplikuje się silnie w związku z tem, że piekarnia winna jest gminie miasta Lwowa około pół miljona złotych, z tego 280.000 miejskiemu zakładowi aprowizacyjnemu, który dostarczał piekarni mąkę z zapasów miejskich na kredyt. Kwota ta jest zaintabulowana na nieruchomościach fabryki. Passywa „Mercurego" mają wynosić 150.000 dolarów. Zarząd piekarni czyni starania o uzyskanie moratorjum.

Gwiazda filmowa...

NAJCIĘŻSZEJ WAGI.

Wśród niezliczonych kandydatek i kandydatów na gwiazdy filmowe w Hollywood wielką sensację wywołało zjawienie się niejakiej Birdy Bunny. Jest to siedemnastoletnie dziewczę o sympatycznej powierzchowności, oddające się z zapałem pływaniu, tennisowi, hazenie i tańcom, którego największą kwalifikacją do karjery filmowej jest imponująca zaiste waga, wynosząca „tylko" 226 kilo i 800 gramów. Solidna przedstawicielka płci, co to jest „puch marny", dostała bez trudu korzystne engagement.





OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

31)

Linda ustąpiła

— Dobrze. Włóż ją do kieszeni, Carty!

Czekała, patrząc jak wkładam spore naręcze listów do kieszeni płaszcza, ale gdy ujrzała rozmiary poleconego pakietu, który usiłowałem gwałtem też wsadzić, zaprotestowała. Był to zwykły upór z mojej strony, kiedy powiedziałem, że moje kieszenie przywykły do wypychania i zniosą wszystko. Nie przeczuwałem, jakiej wagi była ta decyzja. Zabrałem wyznaczone sobie paczki i zeszliśmy do samochodu.

Dżim włożył paczki, Janina usiadła przy nim i ruszyliśmy w drogę z niewielkiem, bo godzinnem opóźnieniem.

Puszka z grzybami wpadła mi w oczy i powiedziałem tonem, który brzmiał, jak stwierdzenie faktu:

— Więc jednak Mitchellowie nie jadą!

— Zdaje mi się, że nie — rzekła Linda. — W razie, gdyby zmienili decyzję, mają samochód. Elza wpadła do mnie dziś na chwilę. Koni miał fatalną noc, nie spał do szóstej, więc nie chciała go budzić. Proszą, żebym dzisiaj wieczorem poszła z nimi na wizytę, ale nie odpowiedziałam ani tak, ani nie.

Dość zimno mi się wyrwało:

— Do Mastersa. Ja też jestem zaproszony! Chciał mnie zapoznać z panią!

Tu Linda uczyniła rzecz cudowną. Roześmiała się krótko, radosnym śmiechem i poklepała mnie po dłoni.

— Jeżeli Mitchellowie nie pójdą, a pan będzie miał ochotę, to pan mnie weźmie ze sobą, i koniec! Ale przypuszczam, że jak się dowiedzą o naszej wspólnej wyprawie, także przyjdą. Oboje chcą pana poznać. Mówiłam im o panu. Zwłaszcza Elza interesuje się panem. I dlatego była dzisiaj taka niezadowolona, że nie jedzie.

— Dla czego opowiedziała im pani o mnie? — spytałem, starając się mówić żartobliwie. — Czy pani powiedziała, że bierze do pomocy detektywa?

Poczuła się urażona.

— Nie mówiłam im że pan wie cośkolwiek. Nie chciało mi się o tem mówić. Musiałabym opowiedzieć, że odesłano mi walizkę, że zamek przy niej był zerwany itd. Chciałam mówić o czemś milszem i przyjemniejszem. Więc opowiedziałam, że odwiedziłam pana, że mi się tam bardzo podobało, że pan obiecał zrobić dla mnie sztuczkę z ogniem. — Poczem dodała, jakby do siebie: — Pewnie Elza była zadowolona, bo myślała, że Koni krzywi się na to...

Jakgdyby te słowa zdziwiły ją, umilkła i spojrzała na mnie, zmieszana.

— Nie wiem, dlaczego to powiedziałam — rzekła. — Nie myślałam tego... Poprostu wyrwało mi się...

— Pomówmy o tem trochę — rzekłem. — A jeżeli pani będzie miała dość, to zaraz przerwiemy. Mitchell przyjaźnił się z rodzicami pani. Pania znał małą dziewczynką. Czy widziała go pani zaraz po tem nieszczęściu?

— Nie widzieliśmy się przez wiele lat. Aż do ostatniego spotkania. Oni przeważnie mieszkali zagranicą — pierwszy raz od ślubu przyjechali do kraju — na Capri i w innych miejscowościach. Nie znałam jej przedtem. Z początku miałam wrażenie, że on lubi mnie więcej, niż ona... ale jakeśmy zaczęli mówić o dawnych czasach, o cyrku, bardzośmy się ze sobą zaprzyjaźnili... Kiedy mi zaproponowali to mieszkanie (jak panu wiadomo, dom jest własnością Elzy), nie posiadałam się z radości. Jakbym odnalazła prawdziwych przyjaciół

On jest trochę nieśmiały, odludek, zupełnie nie wygląda na autora tych strasznych sztuk, które pisze i mam wrażenie, że kobiety uwielbiają go. Ja nie mogłabym się w nim nigdy zakochać, bo w myślach łączę go mimowoli z rodzicami. Elza kocha go bardzo. Poprostu szaleje za nim. Przypuszczam, że miał niejedną przykrość, zanim się z nią ożenił!

— Co pani Mitchell robiła przed ślubem? Czy pani zna jej panieńskie nazwisko? — miałem nadzieję, że pytanie moje brzmiało dostatecznie naiwnie... I nie myliłem się widocznie.

— Ona była już wdową. Jej pierwszy mąż nazywał się Miller — bardzo bogaty przemysłowiec. Nie mieli dzieci i po śmierci odziedziczył po nim cały majątek. Ale nie sądzę, że Koni ożenił się z nią dla pieniędzy. Jest bardzo ładna, pociągająca i on ją naprawdę bardzo kocha.

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ!

„Grzesznica z Montparnasse"
w roli głównej ANNY ONDRA.
Nadprogram: WESOŁA KOMEDJA.

Następny program: Wspaniały FILM POLSKI **„Z dnia na dzień"**

Kino „WAWEL"
SIELEC obok kościoła.
Telefon 7-65.

Dziś! Dziś! UWAGA! Wielki dramat obyczajowy w 12 aktach z za kulis wielkomiejskiego życia p.t.

„CHICAGO"

Najpiękniejsza morderczyni chicagoska uwolniona. W roli głównej: Victor Varconi, Julja Faye, Philips Hawer.

Następny program: **„Człowiek bez oblicza"** z Harry Peelem.
Wkrótce: KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ z Ramonem Navarro.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 18 do 24 listopada 1929 r.
Wystąpią światowi artyści ADOLPHE MENJOU I EWELINA BRENT w obrazie p. t.
„KAPRYS KSIĘŻNEJ"

Nad program na scenie! Gościnne występy artystów Warszawskiego teatru rewji „M A S K A" pod dyr. Jerzy Lubicz z Reną Koszówną niezrównaną pieśniarką i wykonawczynią piosenek nastrojowych

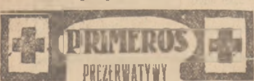
Anons! Od 25 listopada **„Trzykrotne wesele"**.

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od poniedziałku 18 listopada r. b. i dni następne. Najrozkoszniejsza czarodziejka ekranu JENNY JUGO bohaterka filmu „Casanova" podbiła serca całego świata w obrazie p.t.
„W SZPONACH DJABLICY"
Film stojący na wysokim poziomie artystycznym, olśniewające pomysły reżyserskie, wspaniałe efekty dramatyczne.

Wkrótce: Autentyczne walki Arabów z Legją Cudzoziemską w filmie: **„Kwiat wschodu"**

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane 5186



Żądać we wszystkich składach aptecznych, jak również w składzie materjałów aptecznych

S. MONETA
Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 29.



CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.



MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Naprawę zegarków i biżuterji
wykonuje
J. Smoczyk
Katowice, ul. 3 Maja 7.

ŻYCIE PŁCIOWE!

Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) ... zan: „Życie płciowe kobiety", Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy—masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn —kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn". 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. Warszawa, Ekspedycja „Świt", Nowowiejska 32-6.



7—6757



Posiadam na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu: męskie, damskie, średnie i dziecinne po cenach bardzo niskich. Na sezon zimowy, magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór śniegowców, kaloszy męskich, damskich i dziecinnych w najmodniejszych fasonach, po cenach fabr. 7642

Urząd Celny w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano w sali rewizyjnej i w III magazynie na st. Sosnowiec Warsz. odbędzie się

licytacja

towarów nie opłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych oraz zajętych, ulegających sprzedaży w myśl art. 156 u.k.s. a mianowicie:

krążki do ostrzenia, książki i broszury, wyroby: szklane, porcelanowe, mosiężne, żelazne, z blachy żelaznej, siodlarskie, cynowe, jubilerskie, galanteryjne, dziane (rękawiczki i pończochy), papierowe i nożownicze, części rowerów i maszyn, skóry futrzane, barwniki i lakiery, tkaniny i taśmy szychowe, jedwabne, półjedwabne i bawełniane, koronki i chusteczki oraz rodzynki i t. p.

O ile w dniu 2 grudnia 1929 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórnie licytacja w dniu 9 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego Nr. 25, oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i magazynie III w dniu 18 listopada 1929 r.

Nadmienia się, że towary zakazane do przywozu mogą być nabyte z warunkiem powrotnego ich wywozu zagranicę, lub wyjednania odnośnego pozwolenia przywozu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Kierownik Urzędu
(—) CIERPICKI.



ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę miasta Sosnowca, że uskuteczniam **drobną sprzedaż węgla** z dostawą do domów, z kopalń Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn", po cenach przystępnych.

Z poważaniem
S. RUCIŃSKI
SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH
ul. Warszawska 6, telefon 7-90.

7650

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAŻ

Nowy dom do sprzedania, przystępnie, hipoteka do przejęcia. Wiadomość w Admin.

Do sprzedania dom z placem przy ul. Rudnej nr. 15. Wiadomość Pinski, Bielat. 7594-3

Z powodu zmiany interesu sprzedam interes rzeźniczy w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-3

POSADY i PRACE

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet od zaraz. Zgłoszenia J. Hlawski, 3-go Maja 23 od godz. 9 — 11 przed poł.

Panienka z wykształceniem średnim i praktyką biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" dla S. W. 7650

Gospodyni do prowadzenia stołowni urzędniczej w Tow. Akc. „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, p. Myszków — potrzebna od zaraz. 7158-2

Potrzebny goniec do biura na następstwo Inspekcji Pracy w Dąbrowie Gór. 7618

Kucharka samodzielna poszukiwana zaraz. Zgłoszenia od poniedziałku Teatralna 1 m. 12. 7620

Poszukuje się osoby starszej jako gospodyni samodzielnej, znającej się dobrze na kuchni do samotnego starszego pana. Oddzielny pokój i służąca do pomocy. Oferty tylko pisemne z odpisami świadectw lub referencji sub „Spokojny byt" do A- ... 7...-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6677

LOKALE

Solidnym paniom lub panom odnajmę mieszkanie z osobnemi wejściami. Sosnowiec, Wielka 24, gospodyni. 7649-3

Samotny nauczyciel muzyki szuka mieszkania jednopokojowego z kuchnią. Zgłoszenia do Admin. pod „Spokój". 7615

Dwa pokoje umeblowane w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon 1-33. 7605

2 i 3 pokojowe mieszkanie komfortowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Prosta 2 u stróża. 7612

Potrzebny pokój na godziny wieczorne. Oferty do Administracji „Kurjera Zach." dla „A. B.". 7630-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kula Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych. 7639

Czesław Kasierśd zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie. 7647-3

Zaginęły świadectwa na imię Władysława Jakuńczyka wydane przez kopalnię Hr. Renard w Sosnowcu. 7643

Tomasz Murdzek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7577

Skobla Piotr z Żurady zgubił książkę licencję i świadectwo przemysłowe dnia 16 sierpnia 1929 które niniejszym unieważnia. 7599

Kłapciński Bronisław z Pomorzan gminy Rabsztyn zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie. 7600

ROZNE

Niniejszym podaję do wiadomości, iż nie biorę żadnej odpowiedzialności za swoją żonę Florentynę Lenard, gdyż żona moja nie jest u mnie i długów płacić za nią nie będę. Jan Lenard. 7646

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od zł. 10 w zakładzie „Studjo" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościoła kolej. Telefon 7-11. 7593-4

Reklama jest dźwignią handlu.



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.